

POGODA

Dzisiaj pochmurnie, możliwość opadów, temperatura do 55 stopni F (13 C), wiatry południowo-wschodnie z prędkością do 20 mil na godzinę (32 km na godz.).

Jutro zachmurzenie zmienne, wietrznie, możliwość opadów, temperatura do 60 stopni F (16 C).

Wschód słońca o godzinie 6:36 rano, zachód o godz. 4:33 po poł.

KALENDARZYK

Dzisiaj środa, 12 listopada — Renaty, Witolda.

Jutro czwartek, 13 listopada — Stanisława Kostki.

Pojutrze piątek, 14 listopada — Jozafata.

CHRISTOPHER OPUŚCIŁ ALGIERIĘ

Zachód Solidarny w Madrycie

Niezwykły Atak "Trybuny Ludu" Na KSS-KOR

Londyn (DP) — Organ PZPR "Trybuna Ludu" wystąpił z niezwykłym oskarżeniem, że jakoby KSS-KOR miał pośrednie powiązania z ugrupowaniami terrorystycznymi w Niemczech Zach., Francji i Holandii. Zdaniem autora artykułu, widać to z niektórych deklaracji KOR-u. Dziennik pisze, że trockistowski tygodnik holenderski "Die Nieuwe Linie" wysłał dwóch emisariuszy do nawiązania kontaktów z przywódcami KOR. Kontakty te mieli też nawiązać trockiści i maoiści francuscy. Zalecają oni używania siły dla osiągnięcia celów politycznych.

"Trybuna Ludu" przyznała jednak, że KOR w swej działalności nie używa gwałtownych metod.

Raport o Stanie Gospodarczym Kraju

Washington. (UPI) — W wydanym w poniedziałek raporcie rządowym na temat stanu gospodarczego kraju stwierdzono, że wyższe ceny i wysokie odsetki od pożyczek wstrzymują typowy dla okresu porecesyjnego "boom" ekonomiczny.

W ostatnim miesiącu spadła nieco sprzedaż wszelkiego rodzaju artykułów do nabycia w sklepach detalicznych. Wysokie procenty od pożyczek ponownie przyczyniły się do spadku sprzedaży domów jednorodzinnych o 13,8%.

Import ropy naftowej i produktów petrochemicznych zmalał w pierwszych 10 miesiącach br. roku o 31,8% w porównaniu do roku ubiegłego.

Sprzedaż detaliczna i kłopoty przemysłu budowlanego odzwierciedlają powolną i słabą odnowę ekonomiczną, określaną przez niektórych ekonomistów jako "stagnacja."

Największy wpływ na spadek sprzedaży detalicznej miał wzrost cen samochodów. Ceny domów jednorodzinnych przeciętnie podskoczyły o \$5.000.

Podczas gdy w sierpniu dom kosztował \$63.000, w październiku cena takiego samego domu wynosiła już \$65.000.

Dobłą wiadomością były dane Dept. Energetycznego o znacznym spadku importu ropy naftowej. Ze względu na wyższe ceny benzyny i więcej małowartościowych samochodów na rynku Amerykanie zużyją w tym roku o 6% mniej paliwa niż w roku poprzednim.

Rasistowskie Wystąpienia Na Uczelni

Williamston, Mass. (UPI) — Rektor prestiżowego kolegium humanistycznego "Williams College" w Berkshire's odwołał wszystkie zajęcia szkolne wczoraj rano i wezwał studentów i wykładowców do stawiania się na zebraniu poświęconym sprawie odnowy rasizmu na terenie szkoły.

Kilku studentów spośród uczęszczających tam 130 Murzynów otrzymało w ostatnich dniach telefony i listy z pogróżkami. Nieco wcześniej na trawniku szkolnym nieznanymi osobnicami podpalił drewniany krzyż — rytuał typowy dla spotkań Ku Klux Klanu.

Listy i kartki podrzucone do pokojów czarnych studentów podpisywane są inicjałami tej rasistowskiej organizacji. Kierownictwo szkoły zaofertowało \$1.000 nagrody dla każdego, kto wskaże szantystów.

Kaprysy Giełdowe

Londyn (UPI) — Giełdy walutowe wykazały zmienny kurs dolara, z minimalnymi skokami w górę i w dół. Po kilkudniowej tendencji zniżkowej, cena złota znów podskoczyła powyżej \$600 za uncję.

Telefoniczny Raport Prezesa Mazewskiego

Sabotażowa Taktyka Delegacji Sowieckiej

Madryt, Hiszpania (Inf. Dz. Zw.) — Z rzadko notowaną w polityce międzynarodowej solidarnością i stanowczością delegację Zachodu zajmują zdecydowane stanowisko przeciw taktyce Sowietów, które usiłują na madryckiej Konferencji dla Spraw Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej przeforsować swoje plany nie dopuszczenia, aby Konferencja przeprowadziła zweryfikowanie wykonania postanowień Deklaracji z Helsinek przez państwa, które w 1975 r. uroczystie podpisały tę Deklarację.

Przez ponad sześć tygodni trwały w stolicy Hiszpanii narady komisji, zajmującej się opracowaniem porządku dziennej Konferencji. Delegacja Moskwy wyraźnie sabotowała te narady i na dzień otwarcia Konferencji, 11 listopada, porządek dzienny obrad nie był gotowy.

Delegacja sowiecka zmierza bowiem do zablokowania sprawy zbadań zagadnienia praw ludzkich, jakie zostało jasno ujęte w Deklaracji z Helsinek. Ten sprzeciw ze strony Sowietów do ostatniej chwili

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Zakładnik Udzielił Wywiadu

Seattle (UPI) — Bruce Laingen, najwyższy rangą z zakładników amerykańskich w Iranie powiedział we wczorajszym wywiadzie radiowym transmitowanym przez stację radiową "KAYO" z Seattle, że zupełnie nie jest zorientowany w ostatnich negocjacjach dotyczących uwolnienia zakładników, wie natomiast, że wybory prezydenckie wygrał R. Reagan.

Laigen, były charge d'affaires ambasady US w Teheranie skorzystał z okazji aby złożyć gratulacje prezydentowi-elektowi.

Mimo zapewnień o bardzo dobrym poczuciu, z jego głosu można było wnioskować, że jest zmęczony lub wzbrania się przed odpowiedzią na zbyt "śmiałe" pytania.

Nie chciał rozmawiać na temat negocjacji i określając je jako "niezwykle delikatną i drażliwą sprawę," dyplomata wyraził przekonanie, że zarówno zakładnicy jak i wszyscy Amerykanie muszą zachować niezbędną cierpliwość i chłód aby doprowadzić do pozytywnego zakończenia kryzysu.

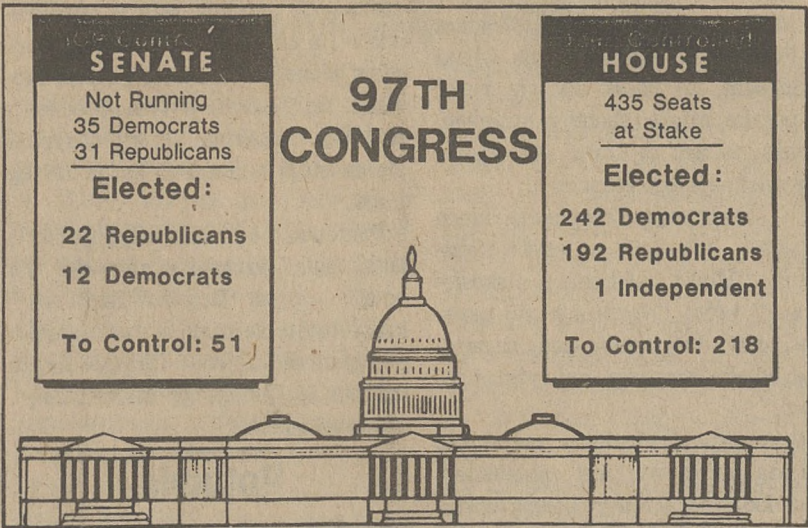
Laigen wraz z innym zakładnikiem jest więziony w budynku ministerstwa spraw zagranicznych Iranu, dlatego też nie był w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie dotyczące pozostałych zakładników.

Producent radiowy stacji "KAYO" Shawn Inmon zwrócił się do Dept. Stanu z pytaniem, czy głos mężczyzny udzielającego wywiadu był rzeczywiście głosem Laigena. Odpowiedź brzmiała: "Nie możemy być absolutnie pewni. Wygląda jednak na to, że był to Laigen."

Opinia Chińczyków

Pekin. (UPI) — Oficjalna chińska agencja prasowa Xinhua w obszernej analizie amerykańskich wyborów prezydenckich orzekła, że do zwycięstwa Ronalda Reagana przyczyniła się "potężna eksplozja frustracji w społeczeństwie amerykańskim," wywołana agresywną akcją sowiecką za granicą i inflacją oraz bezrobociem na froncie domowym.

Po 4-tym Listopada



Apel Lecha Wałęsy Do Polonii

Wychodzący w Nowym Yorku "Nowy Dziennik" ogłosił Apel przywódcy wolnych związków zawodowych "Solidarność" w Polsce, skierowany do Polonii Amerykańskiej.

Poniżej podajemy pełny tekst doniesienia nowojorskiego pisma.

"Nowy Dziennik" otrzymał tekst apelu Lecha Wałęsy, przywódcy Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych, skierowany do Polonii i amerykańskich związków zawodowych, aby dopomogli Polsce w rozwiązaniu nagromadzonych problemów w rolnictwie i budownictwie mieszkaniowym. Apel ten brzmi:

"Pragnę prosić Polonię i przyjaciół w Stanach Zjednoczonych z szeregów związków zawodowych, aby zastanowili się nad naszymi dwoma wielkimi problemami, to znaczy, nad stanem naszego rolnictwa i budownictwa.

Wiem, że problemy te są im znane. My ze swej strony mamy zaufanie do ich wiedzy i doświadczenia w tych dziedzinach. Dlatego stawiam im pytanie: Jak rozwiązać te problemy w Polsce, aby więcej nie występowały?

Pierwszy problem to budownictwo. Musimy je przyspieszyć, aby każdy obywatel mógł godziwie mieszkać i otrzymać mieszkanie szybko. W grę wchodzi także postulat tanioci.

Drugi problem to rolnictwo. Jak je zorganizować, aby nie było braków w żywności?

Chcielibyśmy od Polonii i od amery-

Nadchodzi Zima

(UPI) — Biura meteorologiczne wydały ostrzeżenia o burzach śnieżnych na terenie całego obszaru Kolorado aż do południowo-wschodniej Montany.

Na Florydzie "spóźniony" huragan Jeanne połączony z gwałtownymi burzami, doprowadził do obfitych opadów deszczu.

Poziom wody w Key West doszedł do 22,75 cala.

W New Jersey pasażerowie samolotu lecącego z Washingtonu, D.C. do Newark zostali zmuszeni do ewakuacji, kiedy samolot został zepchnięty przez silne wiatry z pasa startowego podczas lądowania. Pilot wydał rozkaz opuszczenia samolotu przez wyjścia bezpieczeństwa. Siedmiu pasażerów odniosło niegroźne obrażenia.

Meteorologowie przepowiedzieli na dzisiaj spadek 8 cali śniegu w górach Kolorado.

Silne, północne wiatry wzdłuż północnego wybrzeża atlantyckiego spowodowały nagły spadek temperatury.

W północnej i południowej Karolinie temperatura spadnie poniżej stopnia zamarzania.

W zachodniej części Maryland i w New England już wczoraj spadł śnieg. Wiatry dochodzące do 40 mil na godzinę zwały szopy wysokiego napięcia w Baltimore.

kańskich związków zawodowych ustoszeć radę, gdzie widzą błędy w dotychczasowej praktyce i jak je należy rozwiązać najszybciej.

Jestem przekonany, że otrzymamy od nich właściwą radę, przede wszystkim w tych dwóch dziedzinach.

Potrzebujemy wzorców, danych nam przyjaźnie i ze zrozumieniem. A jeśli je otrzymamy, po sprawdzeniu na pewno skorzystamy z nich. Jest to dla nas wielka konieczność. Musimy te problemy podjąć i plany zrealizować.

Tyle na razie. Liczymy na Was. Pamiętajcie o tym."

Katastrofa Czy Zamach?

Madryt (UPI) — W katastrofie samochodu w pobliżu Guadalajary, miejscowości odległej o 40 mil na północny-wschód od Madrytu, zginął dziś nad ranem wołosciowiec rosyjski 42-letni Andrei Amalrik, który udawał się na madrycką konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy Europy, aby bronić swoich idei wolnościowych i praw człowieka.

Nie wiadomo, czy katastrofa była wypadkiem losowym, czy też zamachem politycznym, zorganizowanym przez sowiecką bezpiekę. Wiadomo jedynie, że Amalrikowi towarzyszyły dwie panie oraz Władimir Borisow, założyciel wolnego związku zawodowego "Smot" w Sowietach. Żadnych bliższych szczegółów na temat tej katastrofy nie można uzyskać, z wyjątkiem informacji, że Amalrik zginął na miejscu, a jego towarzyszkę zostały ranne.

Amalrik był jednym z najbardziej bojowych wołosciowców rosyjskich. W latach sześćdziesiątych zapisał w swoim życiorysie dwa procesy polityczne w ZSRR, dwa wyroki, skazujące go na łagry o zaostrożonych rygorach, i 117 dni głodówki.

Nieustraszony i niezmordowany Amalrik został w 1963 roku usunięty z uniwersytetu moskiewskiego, a następnie kolejno usuwany był z pracy listonosza, tłumacza prac technicznych, a nawet sędziego sportowego. Oskarżony o "pasożytnictwo," właściwie pozbawiony środków do życia, opiekował się swoim ciężko chorym ojcem, pisał sztuki teatralne, propagował sztukę awangardową i utrzymywał bliskie stosunki z cudzoziemcami.

Największą sławę pisarską przyniosła mu książka "Przymusowa podróż na Syberię," będąca podsumowaniem własnych doświadczeń łagiernych, i esej pt. "Czy Związek Sowiecki dotrwa do 1984 roku?," w którym przepowiada wojnę sowiecko-chińską, upadek imperium sowieckiego w Europie oraz koniec sowieckiego systemu.

Jak To Ładnie...

W Zasadniczej Szkole Budowlanej Opolskiego Kombinatoru Budowlanego kilka lat temu uczniowie wraz z pedagogami posadzili 20 topoli.

Ostatnio — sami już pedagodzy — te topole wycięli pod garaże i ogródki działkowe, jakie tu sobie będą urządzać.

I tak ładnie, że do dzieła zniszczenia nie zapędzili uczniów w czynie społecznym.

Czy Dyplomacja Zastąpi Bomby i Armaty?

Bagdad (UPI) — Pomijając faktyczne czy urojone sukcesy bojowe, podawane do wierzenia w komunikatach wojennych obu stron, należy zwrócić uwagę na fakt, który okazać się może przysłowiową jaskółką, zwiastującą kroki rozejmowe w wojnie iracko-irańskiej.

Mianowicie zarówno Irak jak i Iran zgodzili się na przyjęcie misji mediacyjnej Narodów Zjednoczonych i — co najważniejsze — na osobę przewodniczącą tej misji — byłego premiera szwedzkiego Olofa Palme, surowego krytyka polityki Stanów Zjednoczonych z okresu wojny wietnamskiej.

W imieniu swoich rządów kandydaturę tę zaaprobowali irański charge d'affaires Jamal Shemirani i irański ambasador nadzwyczajny Ismat Kittani.

Palme już w piątek przybył do Nowego Yorku, gdzie konferuje z sekretarzem generalnym NZ drem Kurtem Waldheimem i z wyżej wymienionymi dyplomatami stron wojujących.

W środowisku dyplomatycznym uważa się, że zaaprobowanie kandydatury Olofa Palme nie oznacza ani przelomu ani postępu w dążeniach do dyplomatycznego zlikwidowania konfliktu iracko-irańskiego, ale wyraża się nadzieję, że ten pierwszy krok może sprawić, że dyplomacja zastąpi bomby i armaty.

Inaczej oceniają sytuację pesymiści, którzy wskazują na fakt, że misja rozejmowa utworzona przez państwa niezaangażowane i islamskie niczego nie dokonała i mogła jedynie w obu stolicach wysłuchiwać cierpliwie bojowych oświadczeń stron wojujących.

Do tej pory Teheran podtrzymuje swoje stanowisko, że jakiegokolwiek rokowania poprzedzić musi całkowite wycofanie wojsk irackich z terytorium irańskiego, Bagdad zaś domaga się — przed wycofaniem swoich wojsk — uznania "słusznych praw" Iraku do szlaku wodnego Shaft al Arab i trzech wysp w Zatoce Perskiej.

Nieboszczyk Wygrał Wybory

Barre, Vt. (UPI) — Lokalne i stanowe władze usiłują ustalić czy wybór zmarłego kandydata do legislatury stanowej jest czynem legalnym.

Rep. Sergio Pasatto zmarł 10 dni przed wtorkowymi wyborami.

Mimo to, miejscowi przywódcy Partii Demokratycznej nawoływali wyborców o oddanie na niego głosu aby utrzymać jego miejsce dla demokratycznego reprezentanta.

Ich naciski okazały się skuteczne. Pasatto zwyciężył swego republikańskiego oponenta, Lauren Leavitt.

Republikanie uznali, że wybór zmarłej osoby stanowi pogwałcenie konstytucji.

Prokurator stanowy, Louis Peck utrzymuje, że sprawa nie jest jasna, ponieważ w dwóch prawnych precedensach sędziowie opowiedzieli się raz za legalnością wyboru zmarłego kandydata, drugi raz przeciwko.

Jeśli zwycięstwo Pasatto zostanie uznane za legalne, komitet demokratycznej legislatury miasta Barre przedstawi swego kandydata na miejsce zmarłego do akceptacji przez gub. Richard Snelling.

Po Przekazaniu Odpowiedzi US Na Żądania Iranu

Nadal Aktualne Pośrednictwo Algierii w Sprawie Zakładników

Algier, Algieria. (UPI) — Podsekretarz stanu Warren Christopher nagle zakończył swą misję kuriera w Algierii i wyjechał z tego kraju pozostawiając sprawę omówienia warunków i przekazania odpowiedzi US na żądania Iranu algierskim dyplomatom, którzy od chwili zerwania stosunków US-Iran pełnią między tymi państwami rolę pośrednika i występują w obronie interesów Iranu w Washingtonie.

Po zakończeniu dwu-dniowych rozmów z ministrem spraw zagranicznych Algierii, Mohammedem Benyahia, Christopher wsiadł na samolot militarnych sił powietrznych US udając się w drogę powrotną.

Z powodu problemów technicznych samolot został zmuszony do zrobienia całonocnego przystanku na lotnisku Shannon w Irlandii.

Wraz z wyjazdem Christopher do

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Domagają Się Interwencji Rządu

Washington (UPI) — Kiedy Międzynarodowa Komisja Handlowa odrzuciła zarzuty jakoby głównym powodem trudności przemysłu samochodowego był nadmierny import samochodów z zagranicy, producenci i związki zawodowe zwrócili się do prez. Cartera z prośbą o podjęcie negocjacji z Japonią na temat dobrowolnego ograniczenia wysyłki ich samochodów do Stanów.

Amerykańscy producenci pojazdów mechanicznych, wyrażają rozczarowanie werdyktem Komisji Handlowej żądając od rządu zawarcia z Japonią "porozumienia dżentelmenów," zgodnie z którym kraj ten zobowiązał by się do importu samochodów "w granicach rozsądku i w swoim własnym, dobrze pojętym interesie."

Przedstawiciele związków zawodowych reprezentujących niemal milion pozbawionych pracy robotników zapowiedzieli, że w przypadku odmowy zmuszeni będą do wystąpienia z żądaniem aby sprawą zajął się Kongres. Rząd uważa, że próby podjęcia negocjacji z Japonią stanowiłyby pogwałcenie amerykańskiego prawa antytrustowego.

Adwokaci reprezentujący przemysł samochodowy zaprzeczają temu twierdząc, że prezydent posiada prawo zwrócenia się w tej sprawie do rządu obcego państwa; pogwałcenie przepisów ze strony US nastąpiłoby dopiero wówczas, gdyby prezydent usiłował porozumieć się bezpośrednio z zagranicznymi producentami.

Sen. Donald Riegle (D-Mich.) powiedział, że w przypadku zaistnienia konieczności udzielenia prezydentowi większej władzy do prowadzenia negocjacji z Japonią, Kongres mógł by mu ją zapewnić uchwalając specjalną rezolucję.

Decyzja Międzynarodowej Komisji Handlowej została z zadowoleniem przyjęta przez japoński rząd i producentów. Premier Zenko Suzuki, określając ją jako "sprawiedliwą," powiedział, że Japonia gotowa jest ograniczyć eksport.

Sesje w Genewie

Genewa (UPI) — Amerykańcy i sowieccy eksperci d/s obrony i bezpieczeństwa wznowili sesję, poświęconą tym zagadnieniom. Rozmowy prowadzone będą w każdy wtorek i czwartek, na zmianę — raz w jednej, raz w drugiej misji dyplomatycznej.

Odważne Wystąpienie Pisarza J. Krasińskiego w Moskwie

W dniu 23 października odbyło się w Moskwie coroczne spotkanie przedstawicieli Zarządów 2 Głównych Związków Literatów w rządzonych przez komunistów krajach Europy Wschodniej. Obecna była również czteroosobowa delegacja Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich.

Związek Literatów Polskich reprezentowali czterej członkowie Zarządu Głównego: Janusz Krasiński, Jan Korprowski, Kazimierz Koźniowski i Jerzy Putrament. Ten ostatni pełnił od śmierci Iwaszkiewicza obowiązki nie wybranego jeszcze, na jego miejsce, prezesa Zarządu Głównego ZLP.

Wiadomości na temat przebiegu tego spotkania są jeszcze bardzo fragmentaryczne. Według lakonicznych doniesień zachodnich agencji prasowych i krótkiego komunikatu Radia Warszawa — w imieniu polskich pisarzy głos zabrał Janusz Krasiński, wybrany na walnym zjeździe ZLP w Katowicach w 1978 r. wiceprezesem Zarządu Głównego.

Janusz Krasiński, w okresie okupacji żołnierz Armii Krajowej, który w czasach stalinowskich przez blisko

6 lat był więźniem oślawionej bezpieki, nigdy nie należał do pisarzy mile widzianych przez władze partyjne. Przez długie lata objęty był zakazem druku. Jego książki podlegały zapisom cenzury, przeciwko której zresztą wielokrotnie ostro występował na zebraniach i zjazdach ZLP.

Zabierając głos na spotkaniu w Moskwie, Janusz Krasiński dał jeszcze jeden dowód przywiązania do ideałów mówienia pełnej prawdy i nieowijania w bawelnę spraw kontrowersyjnych, nieprzyjemnych dla ucha zwolenników partyjnego komenderowania rozwojem literatury i kultury.

Mówił — jak podało Radio Warszawa — o takich problemach życia kulturalnego w Polsce, jak: spadek produkcji książek, kurczenie się nakładów gazet i ucieczka teatrów od polskiej współczesności.

Janusz Krasiński poruszył też sprawę cenzury, dochodzącej nieraz, jak powiedział, do absurdów. Wskazywał na konieczność przywrócenia do życia publicznego pisarzy, niesłusznie dotąd pomijanych. Miał niewątpliwie na myśli elitę polskich pisarzy, których w ostatnich latach objęto zakazem druku. Zmuszeni byli do ogłaszania swych prac jedynie na łamach niezależnych pism, ukazujących się poza zasięgiem cenzury.

Ks. Wacław Tokarek Pralatem

Tych wszystkich, którzy w okresie powojennym przebywali jako uchodźcy na terenie Niemiec Zachodnich, a szczególnie w rejonie Monachium, być może zainteresuje wiadomość, że ówczesny propagator polskich wydawnictw katolickich, ks. Wacław Tokarek, otrzymał godność pralata.

Uroczystość nadania prałatury odbyła się w Dortmund, Niemcy Zachodnie, z udziałem ks. Biskupa Szczepana Wesołego z Rzymu. Ks. Tokarek otrzymał tytuł Prałata Jego Świętobliwości, Papieża Jana Pawła II.

W przemówieniu ks. bp. Wesoły i prezes inż. Szponder podnieśli zasługi Nominata w działalności duszpasterskiej i narodowej.

W szczególności przypomniano historyczne dokonania ks. Tokarka, jako red. nac. rozpoczętego jeszcze w Dachau, a kontynuowanego w Monachium "Słowa Polskiego", później "Słowa Katolickiego", również i w Paryżu do r. 1959.

Pismo to znamionował wysoki poziom, piękna szata graficzna i wielki nakład zaspokajający, zwłaszcza w Niemczech, wielki powojenny głód słowa polskiego.

Ks. prał. Tokarek jest polskim dziekanem na całe Niemcy Północne.



PACIFIC PALISADES, KALIFORNIA. — Ronald i Nacy Reagan głosowali wcześniej rano w lokalu wyborczym w Pacific Palisades. (UPI)

"Milk — Full Cream" w PRL

Oto informacja wycięta z uważanego za bardzo poważny, tygodnika krajowego "Życie Gospodarcze":

"Milk. Full Cream . . . Product of Poland." Klient wykazuje wielki entuzjazm, że udało mu się kupić tę puszkę mleka skondensowanego. Uważa, że jest to towar eksportowy najprzedniejszego gatunku.

Po chwili jego fascynacja nieco przygasa, gdy czyta w języku rodzimym: "Mleko zgęszczone niskosłodzone," które "otrzymuje się przez częściowe odparowanie wody ze świeżego mleka krowiego najwyższej jakości."

W następnej chwili o zachwycie nie ma już mowy. Jest osłupienie i wściekłość. Po otwarciu puszkii okazuje się bowiem, że mleka w niej nie ma ani śladu, natomiast znajduje się tam sama woda.

Widocznie z tym odparowywaniem jest coś nie tak, mleko wyparowało, a woda została. I to nie częściowo, lecz w najbardziej czystej chemicznej postaci.

Nie przypuszczamy, aby tajemnica rozczarowania klienta tkwiła w nowo zakupionej licencji i zmianie technologii produkcji, której wyniki mogą być korzystne dla producenta — Zakładu Mleczarskiego w Gostynie — ale są trudne do zaakceptowania dla konsumenta."

• W Kielcach w ub. roku zbadano 4,400 partii różnych produktów żywnościowych. Złą jakość miało 58 proc., z czego ponad jedną trzecią nakazano zniszczyć.

W tej samej proporcji kwestionowano i niszczone według i wyroby garmażeryjne. Ponad jedna trzecia mleka jest niedobra, twarogi kwaśne, niejadalne i nie kupowane.

Producenci oszukają, nie dając do wyboru tego co nakazuje receptura, a jeszcze i kantują na wadze. Trudności na rynku żywnościowym ogromnie pogłębia marnowanie surowców w trakcie przetwórstwa i obrotu artyku-

łami spożywczymi.

• Decyzja Zarządu CZSS "Społem" nr 23 z 19 grudnia 1979 r. wprowadza na całej Polsce 19 nowych odmian pieczywa drobnego, śniadaniowego, czyli bułek. W tym 13 odmian to bułki z makiem, który dosypane się do mąki w ilości 15 kg na 100 kg mąki.

Ponieważ 1 kg maku kosztuje 60 zł; koszt bułki wzrasta o złotówkę. Po co to? — pyta "Dziennik Zachodni," konstatując, że mak w mące smaku pieczywa nie zmienia. Okazało się, że rozbuchano produkcję maku i coś z nim trzeba zrobić.

Rotunda Dla "Panoramy Racławickiej"

We Wrocławiu, z inicjatywy miejscowych pracowników naukowych, artystów-plastyków, wybitnych działaczy kultury, powołany został społeczny komitet zakończenia budowy rotundy dla ekspozycji "Panoramy racławickiej" — słynnego dzieła malarza Wojciecha Kossaka i Jana Styki. Celem komitetu jest doprowadzenie do szybkiego przekazania budynku do użytku oraz ekspozycji w nim słynnego dzieła.

Powyższa wiadomość podana przez KAI nasuwa pytanie: który to z rzędu komitet? Było ich już kilka, planowano, a nawet budowano, raz w Krakowie, to znów we Wrocławiu i Racławicach, a bezcenna "Panorama" gnieje gdzieś w piwnicy, bo "niezwyciężony" "wielki brat" nie chce zgodzić się na pokazanie obrazów zwycięstwa polskiego nad rosyjskim najeźdźcą.

Go Slim or Flared Printed Pattern



by Anne Adams
The asymmetric is the newest fashion angle—a great jacket shape above a slim skirt one day, flared the next. Make one version matching, other unmatched!
Printed Pattern 4975: Misses Sizes, 8, 10, 12, 14, 16, 18. Size 12 (bust 34) jacket 1 3/4 yards 54-inch; skirt 1 1/8.
\$1.75 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for first-class airmail and handling. Send to:
Annie Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 W 17th St., New York, NY 10011.
Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Why put up with high prices—save dollars, get better quality! Send for our NEW FALL-WINTER PATTERN CATALOG. 94 patterns, Free Pattern Coupon (worth \$1.75). Catalog, \$1.00.
133-Fashion Home Quilting \$1.75
130-Sweaters-Sizes 38-56 \$1.75
129-Quick/Easy Transfers \$1.75
127-Afghans 'n' Dollies \$1.75

PROFESOR WILCZUR

TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

76

(Ciąg Dalszy)

Może zeszczuplał nieco i przybliżył, ale to przypisać należało zejściu wiejskiej opalenizny. Dopiero, gdy usiadł przy stole, Łucja zauważyła: — lewa ręka profesora drgała, drgała nieustannie, a drganie to zwiększało się, ilekroć próbował utrzymać w niej widelec lub łyżeczkę.

Łucji było napłynęło do oczu. Była ukryć wstała i wyszła z pokoju. Tu nie potrzebowała hamować płaczu. Niewątpliwie zarówno Jemioł, jak i pan Jurkowski również zauważyli to drżenie ręki, lecz tylko ona rozumiała cały tragizm sytuacji: — Wilczur jako chirurg już nie istniał. Te najprecyzyjniejsze ręce, którym setki i tysiące pacjentów powierzały swoje życie, stały się aparatem zepsutym, aparatem nie do użytku. Żadnej poważniejszej operacji Wilczur oddał już nie będzie mógł samodzielnie przeprowadzić. Wprawdzie wiele z nich nie wymaga koniecznie użycia obu rąk i przy asystie innego lekarza mogą być zrobione, jednak utrata części władzy nad swoimi rękami musiała być dla Wilczura strasliwym ciosem.

Łucja długo nie mogła się opanować. Była przecież lekarzem i rozumiała, że owo drżenie ręki nie może być objawem przemijającym. Podobne rzeczy w wyjątkowych wypadkach dają się usunąć przy pomocy światła i elektryzacji czyli zabiegów, których tutaj nie mogli stosować, nie posiadając potrzebnych aparatów. Lekarze na pewno nie puściliby Wilczura, gdyby rzecz uważali za uleczalną. On sam bez wątpienia zostałby tam na najdłuższej bodaj kuracji, byle nie utracić swoich możliwości chirurga. Stan zatem był beznadziejny. Należało się domyślać, że zęby wiejskiego psa uszkodziły jeden z ważnych nerwów i że nic już nie da się naprawić.

Gdy wróciła do towarzystwa, pan Jurkowski zaczął się żegnać. Wkrótce i Jemioł poszedł spać. Zostali sami, Wilczur uśmiechnął się do niej ze smutkiem:

— Widzi pani!...

I wyciągnął ku niej rozdygotaną rękę. W porzywie czułości i współczucia chwyciła dłoń i zaczęła ją okrywać pocałunkami. Widocznie sam był zbyt wstrząśnięty, by się przed nimi bronić.

— I niech pani sobie wyobrazi, panno Łucjo — mówił cichym głosem — niech pani sobie wyobrazi, że nie udało się stwierdzić uszkodzenia jakiegos nerwu. Nie jest również nadwyrażony żaden mięsień... Próbowaliśmy tam wszystkiego. Byli bardzo dobrzy specjaliści. Orzekli, a i ja skłaniałem się do ich poglądu, że na to nie ma już rady. Zaobserwowałem, że to w dość znacznym stopniu uzależnia się od stanu psychicznego. Im bardziej jestem podniecony lub zniecierpliwiony, tym bardziej wzrasta natężenie drgań. A na przykład w nocy, podczas snu, ustaje zupełnie.

Łucja w obu rękach zaciskała jego dłoń, jakby pragnąc serdecznym uściskiem stłumić jej drżenie.

— To nic. To nic, proszę pana. Niech pan się nie smuci. Niech pan pamięta, że zawsze będę przy panu. Przecież i dotychczas nie wszystkie operacje pan sam przeprowadzał. W tak wielu wypadkach wystarczała tylko pańska diagnoza i pańskie instrukcje.

Wilczur pogadził ją po włosach:

— Wiem, wiem, droga panno Łucjo. Bywają przecież gorsze kalektwy niż to. Ostatecznie, ktoś bardziej ode mnie może być przyzwyczajony do kalektwy. Będziemy sobie jakoś radzić.

Nazajutrz z rana przyjechał doktor Pawlicki, którego doszła wiadomość o powrocie Wilczura. Był również bardzo wstrząśnięty stanem ręki profesora, i niby przypadkiem, powiedział:

— Nie miałem wprawdzie szczęścia korzystania z wykładów i z kliniki pana profesora, ale teraz w swojej bezczelności chcę się posunąć aż tak daleko, by wykorzystać pańską obecność tutaj przy uzupełnieniu swoich skąpych wiadomości z dziedziny chirurgii. Znając pańską dobroć, sądzę, że nie odmówi mi pan wskazówek i możliwości praktykowania pod pańskim okiem.

Wilczur spojrzął nań poważnie:

— Nie, panie kolego. Nawet wdzięczny panu będę za to. Najczęściej poważniejsze zabiegi chirurgiczne przeprowadzamy tu rano. Niechże pan zagląda o tej porze do nas.

— Postaram się nie ominąć żadnej okazji — skinął głową Pawlicki.

Istotnie niemal codziennie zaczął przyjeżdżać do lecznicy i pod kierunkiem Wilczura lub przy jego współudziale przeprowadzał operacje. A ponieważ rzeczywiście nie miał w okolicy zbyt wielkiej praktyki, mógł sobie pozwolić na bezpłatną pracę. Zławsza, że będąc dzięki małżeństwu dobrze sytuowany materialnie, nie potrzebował uganiać się za dochodami.

Oprócz niego częstym gościem lecznicy po dawnemu był pan Jurkowski. Wilczur nie mógł nie zauważyć, kto jest głównym celem jego przyjazdów. I chociaż widział również, że Łucja odnosi się do młodego ziemianina li tylko ze zwykłą sympatią, spytał ją kiedyś:

— Jak się pani podoba pan Jurkowski?

Spojrzała nań zdumiona:

— Czyżby to pytanie mogło mieć jakieś znaczenie?

Wilczur z lekka się zmieszał:

— No, nie, proszę pani. Zdawało mi się, że przyjeżdża tu głównie dla pani.

Wzruszyła ramionami:

— Być może. Jeżeli pan jest z tego niezadowolony, nie łatwiejzego, jak mu dać do zrozumienia, że bywa zbyt często.

— Ależ cóż znowu! — oburzył się profesor. — To jest bardzo przyjemny człowiek. A poza tym po cóż pani ma się nudzić. W pani wieku i tak to duże poświęcenie przebywanie na tym pustkowiu z dala od wszelkich rozrywek i zabaw. Przecież jakieś towarzystwo pani musi mieć.

Spojrzała nań z serdecznym uśmiechem:

— Pan wie najlepiej, że nie tęsknię za rozrywkami, i że towarzystwo pana najzupełniej mi wystarczy.

Nie mówiła tego zupełnie szczerze, choć może sama o tym nie wiedziała. W gruncie rzeczy bywały chwile, gdy się po trochu nudziła. Jeżeli wtedy nie przyjeżdżał pan Pawlicki ani Jurkowski, zabierała się do pisania listów i listy te były dłuższe, niż zwykle. Miała zresztą i powody do obszerniejszych korespondencji. Kolski pisywał niemal codziennie, a ton jego listów stawał się coraz smutniejszy. Nietrudno było się domyślić, że popadał w rodzaj melancholii i Łucja uważała za swój obowiązek pocieszać go i zachęcać do życia.

Pomimo sympatii, jaką żywiła dla pana Jurkowskiego, na skutek rozmowy z Wilczurem postanowiła rozmówić się z młodym ziemianinem i wyraźnie dać mu do zrozumienia, że jego wizyty w lecznicy nie mogą mieć tych następstw, których się spodziewa. Przypadek jednak zrzucił, że na razie do perswazji tych nie doszło. A stało się to dlatego, że pewnego popołudnia Jurkowski przyjechał wraz ze swoją siostrą. Była to niemłoda już panna, o miłej powierzchowności i chorobliwym wyglądem. Przyjechała z zaprosinami. Z racji jej imienia w Kowalewie miał odbyć się bal i stara pani Jurkowska najusilniej zapraszała Wilczura i Łucję. Profesor, gdy to usłyszał, zaśmiał się serdecznie:

— Ależ drodzy państwo! Bal i ja! Ja od niepamiętnych czasów nie byłem na balu. A nie tańczyłem od czasów studenckich. Na cóż ja wam się przydam?!

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

SQUARE STORE LIKWIDUJE INTERES OSTATECZNA WYPRZEDAŻ 30% DO 80% ZNIŻKI

MĘSKIE GARNITURY 3-CZ.
ZNANYCH FIRM
TERAZ
\$39⁹⁰ — \$59⁹⁰ — \$89⁹⁰

KURTKI ZAMSZOWE
I SKÓRZANE
WARTOŚCI DO \$150.00
TERAZ \$39⁹⁰ i \$59⁹⁰

WEŁNIANE PŁASZCZE
SAMOCHODOWE
REG. \$95
TERAZ \$49⁹⁰

MĘSKIE SPODNIE
WARTOŚCI DO \$35.00
TERAZ \$5⁹⁹
WSZYSTKIE INNE 1/2 CENY

KURTKI SPORTOWE
WARTOŚCI DO \$95.00
TERAZ \$9⁹⁹

SPECJALNA GRUPA
MARYNAREK SPORTOWYCH
WARTOŚCI DO \$125
TERAZ \$14⁹⁵
WSZYSTKIE INNE 40% ZNIŻKI

KOSZULE TKANE
Z KRÓTKIMI REKAWAMI
REG. \$18.00

TERAZ \$7⁹⁹
KOSZULE SPORTOWE
Z KRÓTKIMI REKAWAMI
REG. \$16.00

TERAZ \$4⁹⁹
1/3 PRZECENY NA KOSZULACH
FIRM ARROW I CAREER CLUB ORAZ
BIELIŹNIE, SKARPETACH I BIŻUTERII

40% PRZECENY NA PŁASZCZACH I KURTKACH ZIMOWYCH
40% PRZECENY NA WSZYSTKICH SWETRACH

SQUARE STORE
GODZ.: PON., CZW., PIĄTEK 10—8

2767 Milwaukee
WT., ŚRODA, SOBOTA 10—6 NIEDZ. 12—5

Pomimo Protestów Dunne Nie Zmienia Zdania

Tygodnik archidiecezji chicagowskiej The Chicago Catholic w jednym ze swych wydań pod takim właśnie tytułem, zamieścił obszerny artykuł na temat decyzji przewodniczącego Rady Powiatowej George'a Dunne, w związku z wstrzymaniem przeprowadzenia zabiegów przerywania ciąży w szpitalu powiatowym.

Decyzję tę wydał Dunne 10 października. Dotyczyła ona wstrzymania przeprowadzania jakichkolwiek zabiegów przerywania ciąży na terenie szpitala, w wypadkach, gdy o zabiegi te starały się zainteresowane kobiety, a nie były one konieczne ze względu na ich stan zdrowia.

Pomimo ostrych ataków zarówno ze strony grup reprezentujących organizacje popierające tzw. świadome macierzyństwo, jak również reprezentantów lekarzy i pielęgniarek pracujących w szpitalu, George Dunne nie zmienił swego zdania.

W wywiadzie udzielonym reporterowi pisma The Chicago Catholic, George Dunne stwierdził: "Zastanawiałem się nad moją decyzją długo

i głęboko. Zwróciłem się z prośbą o opinię do biura prokuratora powiatowego, który ugruntował mnie w przekonaniu o jej słuszności. Czulem, że nie spełniałbym swych obowiązków jako wybrany przedstawiciel mych wyborców, gdybym nie powziął tej decyzji." Wyjaśniając dalej przestanki jakie skłoniły go do takiej a nie innej decyzji George Dunne wyjaśnił dodatkowo, że wiedząc o szczególnym braku pielęgniarek postanowił zapewnić pacjentom bardziej potrzebującym opiekę tych, które pracują w szpitalu, zamiast wykorzystać ich pracę na opiekę nad kobietami, które przeszły zabiegi przerywania ciąży.

Zdaniem Dunne szpital powiatowy stał się "mlynem aborcji" na koszt podatników. W szpitalu tym bowiem większość zabiegów jakie zostawały przeprowadzone opłacane były z funduszy społecznych, ponieważ pacjenci nie mogli sobie pozwolić na zapłatę nie rachunków.

W myśl poprawki do konstytucji, której autorem był kongresman Hyde, odmówiono płacenia za zabiegi przerywania ciąży z funduszy stanowych, pomimo, że zabiegi te nie są sprzeczne z prawem stanu.

Zdecydowana postawa Prezesa Rady Powiatowej George Dunne spotkała się z pochwałą wszystkich tych, którzy przeciwni są przerywaniu ciąży. Przedstawicielka organizacji "Pro-Life" Rosemary Strokes, porównała go nawet do postaci św. Jerzego, który zamordował smoka.

Oszczędność i Ofiarność

Oszczędź sobie czasu i wysiłku na rozesłanie kartek świątecznych do przyjaciół i znajomych i prześlaj odpowiednią kwotę pieniężną na adres Kongresu Polonii Amerykańskiej: 3242 N. Pulaski Rd. Zostanie to ogłoszone w Dzienniku Związkowym i wszyscy znajomi dowiedzą się, że nie zapomniałeś o nich lecz wspomogłeś tak potrzebną i owocną działalność K.P.A.

Jeśli chcesz ofiarować pieniądze na jakiś inny cel np. hospicjum polskie w Rzymie, opozycję demokratyczną w Polsce, fundusz prasowy Dz. Zw., inwalidów lub jeszcze inną dobrą potrzebę to prześlaj pieniądze również na ten adres Kongresu z zaznaczeniem swojej intencji a będą one skrupulatnie przekazane do właściwych rąk.

Przecież lepiej jest okazać zrozumienie dla patriotycznych czy społecznych zadań Polonii niż wspomagać producentów banalnych kartek świątecznych i bezdenny wór poczty.

Kartki świąteczne harcerzy zostaną rozsprzedane na życzenia zamieszczone gdzie nasz Dziennik nie dochodzi. Nie zwlekaj więc i przesyłaj pieniądze do Polish American Congress, 3242 N. Pulaski Rd., Chicago, Ill. 60641 aby Twoje nazwisko ukazało się na liście ofiarodawców na czas przed świętami.

Aforyzmy

Praca nie hańbi, wielu jednak hańbi pracę.

Każdy wie, jak jego kolega powinien pracować.

Ludzie wolą bić się w piersi, niż pukać się w głowę.

I mannę z nieba też zbierać trzeba.



BERKELEY, KALIFORNIA. — Około 200 studentów Uniwersytetu Berkeley okupowało biura administracji demonstrując w ten sposób swe niezadowolone z wyników wyborów prezydenckich. (UPI)

Historia o Ślimakach i Biurokracji Rządowej

Jeden z bardziej przedsiębiorczych mieszkańców Kalifornii wpadł na pomysł, aby zająć się hodowlą ślimaków zwanych abalone. Są to mięczaki, które stanowią przysmak wielu mieszkańców naszego kraju, podobnie jak inne stworzenia morskie typu krewetek, homarów i innych. Postanowił więc z pomocą przyjaciół rozpocząć budowę nowego przedsiębiorstwa. Nie wiedział jednak, że oprócz przyszłowiowego "ślimaczego" tempa w załatwianiu różnych wymaganych formalności związanych z założeniem małego przedsiębiorstwa napotkał na poważne, częste trudne do pokonania trudności narzucone przez beznęśną biurokrację.

Dziennikarz Trevor Armbrister, który pisze o tej historii w Rider's Digest z października, stwierdza, że od r. 1972, tj. od roku, w którym rozpoczął zakładanie swego przedsiębiorstwa, George S. Lockwood miał do czynienia z ponad 45 różnymi agencjami rządowymi, które stawiały mu poważniejsze i zupełnie absurdalne wymagania. Sprawa wyglądała następująco:

Przy wydajnej pomocy swych przyjaciół Lockwood zdołał w dwa lata zebrać sumę \$250 tys. dol., która pomogła na zajęcie się opracowaniem właściwej techniki sztucznego zapładniania ślimaków i hodowania narybku w sztucznych zbiornikach. W 1974 r. Lockwood gotów był do rozpoczęcia hodowli na szerszą skalę. Trzeba było więc przystąpić do masowej produkcji.

Pierwsze trudności, na jakie napotkał były związane z otrzymaniem odpowiednich pozwoleń zarówno z agencji odpowiedzialnych za przepisy budowlane jak i agencji regulujących życie stworzeń morskich. Ponieważ w procesie sztucznego zapładniania ślimaków konieczny był spirytus denaturacyjny, na użycie go trzeba było długo czekać, ponieważ odpowiednia agencja kontrolująca zużycie alkoholu, musiała sprawdzić, czy aby właściciel przedsiębiorstwa nie używa go dla "celów własnych" tzn. czy się nim nie upija.

Następną przeszkodą było uzyskanie zgody od agencji kontrolującej środki chemiczne, ponieważ w hodowli wspomnianych ślimaków trzeba było stosować jakiś środek chemiczny, uważany za niebezpieczny dla otoczenia.

W styczniu 1975 r. Lockwood i jego 24 pracowników gotowi byli do rozpoczęcia hodowli ślimaków. Tymczasem na dzień przed wyznaczonym terminem rozpoczęcia hodowli, pojawili się inspektorzy agencji zajmującej się bezpieczeństwem produkcji, którzy stwierdzili, że muszą sprawdzić ilość utleniającego się ozonu, jaki miał być użyty do hodowli. Wprawdzie nie mieli przy sobie odpowiednich urządzeń, niemniej zajęli cały dzień i obiecali wrócić. Spisali jednak całą listę wykroczeń przeciw bezpieczeństwu pracy, które polecieli właścicielowi niezwłocznie naprawić. Wśród wykroczeń były takie, które rzeczywiście należało poprawić, ale znalazły się też i absurd. Nie było co robić, lecz zabrać się do poprawy warunków pracy, na które zwrócili uwagę inspektorzy.

Później doszły dodatkowe utrudnienia. Wprawdzie specjalna organizacja zajmująca się finansowaniem badań związanych z rozmnażaniem się i życiem stworzeń morskich zawiadomiła właściciela o tym, że nie ma zamiaru finansować badań związanych ze sztuczną hodowlą ślimaków, zaczęła finansować podobne badania, które przeprowadzał jeden z kalifornijskich uniwersytetów. Ku przerażeniu Lockwooda, wyniki tych badań, z których wiele pochodziło z doświadczeń Lockwooda, były rozdawane

bezpłatnie wszystkim, którzy się tym interesowali.

Doszły jeszcze problemy z inspektorami budowlanymi, którzy nagłe odkryli, że budynek, w którym mieściły się zbiorniki dla ślimaków ma trzy a nie dwa piętra. Rozwiązano tę kontrowersję w ten sposób, że sam właściciel wolał wyrzec się korzystania z trzeciego piętra, eliminując w ten sposób komplikacje biurokratyczne. W końcu, dzięki interwencjom reprezentantów w Kongresie i Senacie Lockwood mógł rozpocząć swój ślimaczy interes.

Rosną zamówienia i zmęczony biurokratycznym systemem właściciel ma nadzieję, że z końcem 1980 r. będzie mógł pochwalić się nawet pewnym zarobkiem. Stale jeszcze musi przynajmniej 60% swego czasu na załatwianie wszystkich formalności narzuconych przepisami administracyjnymi, żyje w ciągłej obawie, że jakkolwiek naruszenie ich może spowodować zamknięcie z trudem otwartego przedsiębiorstwa.

Wynika z tego, że przysłowiowa "szybkość" ślimaków odnosi się raczej do biurokratycznej administracji niż do samych stworzeń. (ar.)

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC 1240 KC
Codziennie 7:30 Rano
2:3 Po Pol. w Niedziele
Robert Lewandowski, Właściciel

GODZINA SŁONECZNA
LIDI PUCINSKIEJ
Stacja WEDC
7 Dni w Tygodniu
8:30-9:30 Rano

GŁOS POLONII

WCEV 1450 AM
MIGALA COMMUNICATIONS CORP.
Od Poniedziałku do Soboty Włącznie
4:05 Do 6:00 Wieczorem
Kierownicy i Anonsery Audycji
JÓZEF, SŁAWA I JERZY MIGALA

"WIADOMOŚCI Z POLSKI O POLSCE"
Właściciel Programu
MARIAN CZERNIECKI
Od Poniedziałku do Piątku
Od 4:30-5:00 Po Pol.
W Sobotę od 4:30-5:30 Po Pol.
WOPA 1490 KC

"POLSKA W MUZYCE
PIESNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
Od Poniedziałku do Piątku
Włącznie
5 do 5:30 Po Pol.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

GODZINA ROZĄNCOWA
OJCA JUSTYNA
WOPA 1490 KC
Sobota 7:30 Rano
Niedziela 7:30 Wiecz.
O. Kornelia Dende OFMC, Dyrektor

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota 8:9 Rano i 1:2 Po Pol.
WTAQ 1300 KC
Niedziela 8:9 Rano i 2:3 Po Pol.

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA 1490 KC
Sobota 12-1 Niedziela 10-1
Stacja WYLO 540 KC
Chet Gulinski, Dyr. Programów

THE PIEROGI KING
RADIO POLKA SHOWS
WOPA 1490 KC
Sobota 1 do 2 Po Pol.
WTAQ 1300 KC
Sobota 3 do 4 Po Pol.
WONX 1590 KC
Niedziela 8 do 9 Rano

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA 1490 KC
W Każdy Wtorek, Środe,
Czwartek i Piątek 7:30 Wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELIŃSKI
Anonsery
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Już w Najbliższą Sobotę Bal Dobroczynności ZNP

I Prezentacja Ośmiu Uroczych Debiutantek

Już w najbliższą sobotę, tj. 15-go listopada odbędzie się tradycyjny, doroczny Bal Stowarzyszenia Dobroczynności Związku Narodowego Polskiego. w dniu tym, na pięknej sali balowej Conrad Hilton złoży ułkon Polonii, po raz pierwszy uroczę debiutantki. W roku bieżącym jest ich osiem, po cztery z każdego Okręgu Związkowego.

Następujące panienki złoży ułkon Polonii: Donna Szrom, Christine Helene Muniak, Elizabeth Szrom, Laurene Ann Dendor, Annette Val Des-Azcuy,

Michelle Christine Domrese, Justine Sophie Gasior, Janet Marie Hood. Na czele komitetu wykonawczego stoi wiceprezesa Związku narodowego Polskiego Helena Szymanowicz, przewodniczącą wykonawczą jest komisarka Okręgu 13 Kazimiera Pytel, przewodniczącą Florentyna Wiatrowska i Helena Orawiec.

Panie z komitetu debiutantek przygotowały nasze panienki do godnego przedstawienia się przybyłym gościom.

Całkowity dochód z Balu przeznaczony jest rok rocznie na zakup koszy z żywnością dla biednych rodzin związkowych. Panie ze Stowarzyszenia Dobroczynności przygotowują te kosze przed świętami Bożego Narodzenia.

Wszyscy, którzy przybędą na tegoroczny Bal mogą być pewni, że mile i wesoło spędzą wieczór, na beztroskiej zabawie. Wyśmienita kolacja i doskonała orkiestra dopełnią wieczoru.

Bal Dobroczynności rozpocznie się o godz. 6:30 wieczorem. Hotel Conrad Hilton znajduje się przy 720 South Michigan Ave. w śródmieściu Chicago. Do zobaczenia na Balu!

Posiedzenie Grupy 127 ZNP

Tow. im. R. Dmowskiego, Grupa 127 ZNP zawiadamia swoich członków, że w czwartek, 13 listopada odbędzie się miesięczne posiedzenie Grupy w sali Moskal Hall, 5639 N. Milwaukee.

Początek o godz. 7:30 wiecz. Sekretarz fin. będzie urzędował od godz. 7:00 wiecz. Apeluujemy o liczny udział członków ze względu na omówienie ważnych spraw przed wyborami nowego Zarządu.

S. Pyka — sekr. prot.

Odczyt Prof. Dr W. Tylocha

Polski Instytut Naukowy, Oddział Chicago, uprzejmie zaprasza całą Polonię na odczyt Prof. Dr Witolda J. Tylocha, wybitnego Orientalisty z Uniwersytetu Warszawskiego, który przebywa obecnie na wizycie naukowej w Stanach Zjednoczonych.

Odczyt p.t. "POCZĄTKI CHRZES—CIANSTWA W ŚWIETLE RĘKO—PISOW ZNAD MORZA MATWEGO" odbędzie się w sobotę, 15 listopada o 7:00 wieczorem w dolnej sali Domu O.O. Jezuitów, 4105 N. Avers.

Proferos Tyloch omówi słynne rękopisy odkryte w Qumran nad Morzem Martwym i naświetli ich znaczenie dla poznania religijnej i filozoficznej atmosfery, w której narodziło się Chrześcijaństwo. Po odczycie, dyskusja i kawa.

Piotr Steinkeller - sekr. Instytutu

Zebranie Klubu Zaborowian

Klub Zaborowian zawiadamia wszystkich członków, że miesięczne posiedzenie odbędzie się 16-go listopada b.r. w sali pn. 6965 W. Belmont. Początek o godz. 2:30. Prosimy wszystkich członków o przybycie.

M. Dzik — prezes

St. Gulik — sekr. prot.

Oddział Piłsudski Nr. 2 Ligi Morskiej

Posiedzenie Wyborcze Oddziału Piłsudski Ligi Morskiej Nr. 2 odbędzie się w sobotę, 15 listopada o godz. 2 po poł. w sali pod nr. 2532 W. Fullerton Ave. Prosimy wszystkich członków o przybycie i wzięcie udziału w wyborach.

T. Jarosz — prezes

Z. Latuszek — sekr.

Zabawa Jesienna

Szkoły im. Wł. Sikorskiego

Polska Szkoła im. gen. Wł. Sikorskiego w Addison, Il. urządza Zabawę Jesienną w sobotę 15 listopada 1980 r., w sali SWAP, 6005 W. Belmont Park Rd. Gra orkiestra "Nova". Bufet i bar obficie zaopatrzone. Początek o godz. 8:00 wiecz. Donacja \$6.00. Zapraszamy uprzejmie wszystkich miłośników dobrych zabaw. Całkowity dochód przeznaczony na cele szkolne.

S. Kaminski — kierownik szkoły

KSIAŻKA UKAZUJĄCA POLSKI WKŁAD

DO ROZWOJU STANÓW ZJEDNOCZONYCH

"POLACY BADACZE AMERYKI"

Tomasz J. Turley

Książka o Polakach, którzy swoją wiedzą i energią walczyli o przetrwanie i ucywilizowanie Ameryki.

Liczne ilustracje, ponad 50 map, spis literatury, obszerny skrót w języku angielskim, indeks osobowy, stanowią cenne uzupełnienie tej książki.

Autor, b. prof. geologii i geografii Tomasz J. Turley zamieszcza liczne prace o polskich osiągnięciach w nauce i technice.

Cena \$2.75, pocztą \$3.00

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
6100 N. CICERO AVE. CHICAGO, ILL. 60646
(Na C.O.D. nie wysyłamy.)

Zebranie Wyborcze Grupy 2514 ZNP

Tow. Giewont, Grupa 2514 ZNP odbędzie posiedzenie w piątek, 14 listopada, o godz. 7:30 wiecz. w Lusaka Mission, 6965 W. Belmont Ave. W czasie posiedzenia wybory nowego Zarządu na rok 1981. Prosimy wszystkich członków o obecność.

B. Migala — prezes

Z. Lewandowska — sekr.

Spotkanie Towarzyskie Koła SPK 53

Zarząd Koła SPK No. 53 uprzejmie zaprasza Koleżanki, Kolegów, Przyjaciół i Sympatyków na "Spotkanie Towarzyskie" z Bratnimi Organizacjami, które odbędzie się 15-go listopada (sobota) o godz. 6:30 wiecz. w sali Lusaka Mission pnr. 6965 W. Belmont Ave. Program artystyczny pod kierownictwem artystki dramatycznej Wandy Zbierzowskiej-Frydrych. Podana będzie smaczna kolacja, a bufet jak zawsze świetnie zaopatrzone. Tam spotkacie miłe towarzystwo i przyjaciół.

Bolesław Rogowski — prezes
Wilhelm S. Zaleski — sekr.

BIURA PRAWNE JOHN'A ROKACZA

Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami. Pierwsza Wizyta BEZ OPLATY. Przyjmuje Także Wieczorami. Dzwon 7 dni w tygodniu 24 godziny. Dwa biura: Downtown i Northwest.

726-3753

MARGIE'S

CUSTOM DRAPERY

Draperie i firanki wykonywane na zamówienie. Bezpłatne konsultacje domowe.

625-2866

ZIMOWA WYPRZEDAŻ

W Tym Dobrym w Sąsiedztwie

CRAGIN DEPARTMENT STORE

5018 W. ARMITAGE

Istnieje Ponad 50 Lat;

Godziny: Poniedziałek i Czwartek 9 Rano do 8:45 Wieczorem
Wtorek, Środa, Piątek i Sobota od 9 Rano do 6 Wieczorem
OBSZERNE PARKOWISKO ZA SKLEPEM

Męskie Popularne Van Heusen
KOSZULE WYJŚCIOWE I SPORTOWE
Wartości do \$16.00
Rozmiar 14 1/2 do 17 \$8.99

Męskie
LEVI DŻINSY
Oraz Elegantsze
DŻINSY
Wartości do \$24.00
Rozmiary 28 do 42 \$14.99

Popularne
WRANGLER BLUE-DENIM DŻINSOWE ŻAKIETY
Rozmiary 34 do 46
Zwyczaj. \$25.00
Specjalna Cena \$19.98

Męskie
ORLONOWE SWETERKOWE

KOSZULE
Rozmiary S-M-L-XL
Sliczne Style
Wartości do \$18.00
Specjalna Cena \$9.99

DZIECIĘCE CIEPŁE
PIDŻAMY-ŚPIOSZKI
Dla chłopczki i dziewcząt. Nieco zbrakowane.
Wartości \$6.50
Rozmiary 4 do 7 \$4.99

Męskie BAWELNIANE
SKARPEKI ROBOCZE
Długie Lub Krótkie
Wartości do \$12.50 Para
Rozmiary 10 do 13
3 Pary Za \$14.7

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141

Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rekopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy) 30¢

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 40¢

Na Drodze Realizmu

Trzeba odetchnąć z ulgą na wiadomość, że w groźnym konflikcie wewnętrznym w Polsce kluczowy problem sporu między niezależnym związkiem zawodowym "Solidarność" i komunistycznymi władzami został przesunięty na drogę realizmu. Związkowcy uzyskali bowiem w Sądzie Najwyższym pomyślną decyzję, która obaliła orzeczenie niższej instancji sądowej w Warszawie, że "Solidarność" ma wprowadzić do przepisów swojego statutu uznanie partii komunistycznej jako "przodującej" siły politycznej. Co więcej, sąd niższej instancji uzurpował sobie prawo wprowadzenia różnych zmian w statucie "Solidarności", narzucając te zmiany bez przeprowadzenia konsultacji z przywódcami "Solidarności".

Odpowiedzią na to bezprawie, ubrane w normy decyzji sądowej, była zapowiedź nowego strajku powszechnego. Prawo do strajku jest wyraźnie ujęte w statucie "Solidarności" jako podstawowy czynnik niezależności ruchu związkowego, a tymczasem sąd niższej instancji, przechodząc do porządku dziennego nad rzeczywistością obecnej sytuacji wewnętrznej w Polsce, chciał skreślić ze statutu i ten podstawowy instrument walki o prawa robotnicze w państwie, którego rządzący deklamują o prawach "robotników, chłopów i inteligencji pracującej".

Trzeba też zwrócić uwagę, że w dotychczasowym przebiegu konfliktu między komunistycznym władzą i zorganizowanym już, niezależnym ruchem związkowym, przywódcy świata pracy odcinali się zdecydowanie od zarzutów, że są nastawieni przeciw socjalizmowi, że szykują ruch związkowy do walki politycznej, że zamierzają obalać istniejące obecnie założenia ustrojowe. Przypuszczalnie te zarzuty sąd niższej instancji uważał za prawdziwe i stąd w swojej bezprawnej decyzji, obalonej przez Sąd Najwyższy przy wyraźnej zgodzie prokuratury najwyższego szczebla, poszedł po linii oczywistego gwałtu sądowego.

Decyzja Sądu Najwyższego zapobiegła wybuchowi akcji strajkowej robotników, którzy

wyrażnie stwierdzali, że podejmą nowy strajk powszechny, jeśli ich usprawiedliwione dążenia i żądania w zakresie samorządnego organizowania ludzi pracy zostaną zduszone mechanizmami administracyjno-sądowymi.

Nowy strajk w Polsce byłby dodatkowym ciosem w sytuacji gospodarczą kraju, która i tak jest zabagniona do granic wytrzymałości z racji tych straszliwych błędów i zaniedbań, jakie obecnie są w znacznej mierze wyciągane na światło dzienne nie tylko przez prasę codzienną i fachową, ale również przez miarodajne osobistości rządowe, w których zakresie leży obecnie poszukiwanie dróg wyjścia z katastrofalnego stanu rzeczy gospodarki i finansów Kraju.

Do strajku nie doszło. I to jest zagadnienie podstawowe dla obu stron w konflikcie, którego wyciszenie na pewno leży w interesie państwa i społeczeństwa. To też jako jasny gest, świadczący o dążeniach kompromisowych ze strony "Solidarności", jest wysunięta w okresie rozmów z przedstawicielami władz, jak i podtrzymana dalej koncepcja uzupełnienia statutu organizacyjnego załącznikiem o charakterze protokołu, w którym zorganizowany świat pracy pośrednio wyraża zgodę na traktowanie partii komunistycznej jako czołowej siły politycznej w socjalistycznym państwie.

Z komentarzy osobistości partyjnych, jak i z wypowiedzi Lecha Wałęsy wynika jasno, że obie strony wyrażają zadowolenie z wejścia na drogę realizmu w poszukiwaniu metod i środków dla osiągnięcia rozwiązań kompromisowych. Patronował temu realizmowi, co trzeba szczególnie podkreślić, Prymas Polski, ks. Kardynał Stefan Wyszyński. Przywódca "Solidarności" Wałęsa spotkał się z Kardynałem, wymieniając z nim uściski i pocałunki jako z duchowym przywódcą w Ojczyźnie wszystkich Polaków, którzy w tym okresie wyjątkowego napięcia w sytuacji wewnętrznej wykazali tyle patriotyzmu i tyle obywatelskiej troski o wiecznotrwałe interesy narodu i państwa.

Gub. Thompsonowi Pod Rozwagę

Zwycięstwo demokracji Alana Dixona, który zdobył urząd senatora z Illinois, stworzyło wakans na stanowisku stanowego sekretarza, zajmowanym dotąd przez Dixona. Zgodnie z obowiązującymi prawami wakans zostanie wypełniony przez gub. Jamesa Thompsona. Jest on republikaninem, a więc na pewno republikanin zostanie mianowany nowym stanowym sekretarzem na dokończenie terminu Dixona.

Z relacji prasowych wynika, że jest już sporo republikańskich kandydatów na miejsce po Dixonie. Stanowisko stanowego sekretarza jest bowiem atrakcyjne w karierze politycznej i nie dziwnego, że spora jest grupa potencjalnych kandydatów, zainteresowanych tym stanowiskiem. Prasa wymienia różne nazwiska, niekiedy ludzi bez szczególnych kwalifikacji, poza republikańską przynależnością partyjną. Ten stan rzeczy skłania nas do wysunięcia pod rozwagę gub. Thompsona kandydata do nominacji na stanowego sekretarza, o którym doniesienia prasowe z Springfield prawie nie wspominają.

Mianowicie uważamy, że do grona potencjalnych kandydatów na miejsce po Dixonie należy włączyć wybitnego ustawodawcę republikańskiego, stanowego reprezentanta Piotra Piotrowicza Petersa. Jesteśmy przekonani, że jeśli Gubernator rozważy poważnie kwalifikacje tego młodego Amerykanina polskiego pochodzenia, dojdzie do przekonania, że jest to kandydat zasługujący na wyróżnienie.

W dotychczasowej działalności ustawodawczej Piotrowicz Peters reprezentował się jako zdecydowany rzecznik interesów społeczeństwa w szerokim zakresie tego pojęcia. Dorobek jego pracy w stanowej Legislaturze jest bezdyskusyjny. Nasz kandydat wywiązywał się należycie i prawidłowo ze swoich obowiązków, zdobył szacunek i uznanie swoich kolegów z obu partii w Izbie Niższej Legislatury, jak też na pewno pozyskał zaufanie Gubernatora, skoro właśnie Gubenator powierzał mu ważne zadania i ważną rolę w przeprowadzeniu projektów ustawodawczych obecnej, republikańskiej administracji stanowej.

Zarówno względy na merytoryczne kwalifikacje Piotrowicza Petersa, jak i względy natury politycznej powinny skłonić gub. Thompsona do mianowania właśnie Piotrowicza Petersa nowym sekretarzem stanowym. Czy bowiem nie jest już czas najwyższy, aby mający pełne zaufanie Gubernatora młody ustawodawca stanowy z Chicago został w swojej karierze politycznej poparty przez przywódcę Partii Repu-

blikańskiej, na rzecz której Piotrowicz Peters pracuje tak energicznie i ofiarnie?

Czy wobec nowego układu sił politycznych w Illinois gub. Thompson nie będzie skłonny do dania uznania młodemu politykowi, którego doświadczenie w dotychczasowej służbie publicznej oraz działalności partyjnej może poważnie przyczynić się do odbudowy sił politycznych republikańców w naszym stanie?

Odpowiedzi na te pytania leżą w zasięgu władzy i decyzji Gubernatora. I to jest powodem, że występujemy z tą inicjatywą wysunięcia na stanowisko stanowego sekretarza polityka i działacza, o którym na ogół cicho w politycznych i prasowych przewidywaniach.

Na tle tej ciszy trzeba zwrócić uwagę na opinię korespondenta "Sun-Times", który w doniesieniu ze Springfield zanotował, że gub. Thompson "może" mianować Piotrowicza Petersa, który w stanowej Legislaturze staczał w ostatnich latach z powodzeniem walki w obronie budżetu administracji gub. Thompsona.

Czy więc gub. James Thompson, w swoich rozważaniach w sprawie obsadzenia stanowiska stanowego sekretarza, dojrzy swego wiernego przyjaciela politycznego, jakim jest rep. Piotr Piotrowicz Peters?

To i Owo

Na łamach amerykańskiego miesięcznika "The Futurist" naukowcy snują przewidywanie o przyszłości bio-medycyny. Jak wynika z ich wypowiedzi, w r. 2,000 w użytku będzie syntetyczna krew-ciecz zdolna do przenoszenia tlenu z płuc do komórek i dwutlenku węgla do płuc. Będzie to ośrodek zastępczy w nagłych wypadkach — na przykład przy poważnej transfuzji.

Psychicznie chorych będzie można leczyć poprzez zmięną równowagi chemicznej mózgu. Szczególnie podatna na takie leczenie wydaje się schizofrenia.

Chemiczna modyfikacja mózgu może być także stosowana w wielu zaburzeniach fizjologicznych i psychologicznych. Jeżeli idzie o pamięć i inteligencję chemiczną, zostaną zsyntetyzowane odpowiednie substancje, służące do zmiany lub wyeliminowania uciążliwych wspomnień.

Niektórzy futurologowie uważają, że w r. 2,000 naszą pamięć i intelekt wspomagać będą małe komputery założone bezpośrednio do mózgu.

Opanujemy techniki lokalizowania i usuwania skrzepów krwi, powodujących ataki serca i udary mózgowe. Choroby takie jak grypa, żółtaczka, reumatyzm, a nawet próchnica zębów doczekają się swoich szczepionek.



Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Młodzież w Polsce

KULTURA, Warszawa. — Pewien pożytek z tych zwariowanych dni jednak uzyskałem. Przyjrzałem się nieco bliżej młodzieży fascynowanej odnawianiem działalności związków zawodowych.

Młodzież — w różnym dosyć wieku od dwudziesto- do trzydziestokilkulatów — wypłatała nam zdumiewającego figla. Od lat narzekamy na jej bezideowość, obojętność na sprawy publiczne, zamknięcie zainteresowań wokół seksu i mamony z lekką domieszką sportu, narkotyków i podróży zagranicznych a jeśli już — wedle znawców, Boże zmiłuj się nad nimi — wykazywała jakieś ludzkie zainteresowania, to jedynie w dziedzinie rodzinno-domowej.

I oto nagle w tysiącach zakładów pracy równocześnie młodzież ta ukazała nie znane nam, czy też może byłoby lepiej powiedzieć nie dostrzegalne cechy: wielkie zaangażowanie w sprawy społeczne, stawiania ich wyżej w hierarchii wartości od potrzeb czysto materialnych, wykazała rozsądek, ogromne poczucie sprawiedliwości, umiar, godność — krótko mówiąc olbrzymi zestaw cech pozytywnych, zainteresowanie wartościami wyższymi godne niezwykłego szacunku.

Kupa socjologicznych traktatów i opracowań pójdzie teraz na szmelc; wiele metod badawczych okazało całkowitą nieprzydatność — bo jakos nie pamiętam, żeby w ostatnich latach w młodym pokoleniu, ktoś wykazywał aż tak potężny zbiór cech pozytywnych. Nie uwierzcie także, iż wszystkie dobre cechy pojawiły się nagle, w tak zwanych sprzyjających okolicznościach. Wszystko to, czym młodzież błysnęła przez ostatnie tygodnie, musiało przecież być w niej głęboko zakorzenione wcześniej.

Warto by zatem przewartościować także różne obiegowe sądy i wyobrażenia o ludziach, którzy tę młodzież wychowali — myśle tu o nauczycielach, o domach rodzinnych, o karmidziejach różnych wyznań i orientacji etycznych — czy byli to księża czy świeccy moralisci. Mówiło się przez wiele lat, że cały wysiłek tych ludzi i instytucji trafia w próżnię albo, iż tego wysiłku zgoła brakuje. Myślę, że byłaby teraz dobra okazja oddania hołdu nauczycielom, tak zawsze pomiatanym i pogardzanym.

Nikt się nie musi wstydić tej młodzieży. Przynosi swoim wychowawcom dumę. A przecież młodzież ta, była narażona przez milion czynników sprawczych na cynizm, obojętność, sobiepaństwo i wachlarstwo, na widzenie życia jako wielkiego terenu łowów korzyści osobistych. Tym bardziej, że w świecie dorosłych nie brakowało wzorów takich zachowań.

Ale wróćmy do punktu wyjścia. Otóż dałem się uwikłać w działania związkowe i tam zetknąłem się właśnie z postawami młodzieży i z jej postępowaniem. Gdybym był jeszcze czynnym socjologiem gromadziłbym bruliony, notatki, pierwsze redakcyjne egzemplarze różnych postulatów, wniosków, projektów nowych statutów związkowych — jednym słowem to wszystko co w tysiącach zakładów pracy jest teraz omawiane, dyskutowane, uchwalane — gorąco i żarliwie, choć z wielką kulturą osobistą...

W tych wspomnianych wyżej notatkach i brulionach jest ukryty wspólny materiał historyczno-socjologiczny. Można tam wyczytać niesłychanie doniosłe wiadomości i stan naszego społeczeństwa. Łatwo odnaleźć gotowe katalogi takich spraw jak stan świadomości społecznej w dziedzinie prawa, najważniejszych zasad organizacji życia społecznego i sprawiedliwości. Da się odkryć wykaz wartości jakie młode społeczeństwo związkowców chciałoby otoczyć szczególną opieką i ochroną.

Daloby się przy uważnej analizie odczytać także wiele ludzkich marzeń i kształtów utopii społecznych, których wyobrażenia kołatają się po młodych i ufnych głowach.

Wydaje mi się, że najważniejszym zadaniem politycznym i społecznym jakie mamy teraz — jako naród — do spełnienia jest właśnie wyko-

rzystanie tego entuzjazmu co zapłonął w sercach ludzi młodych...

Ale nawet jeśli życie nie pozwoli na pełną realizację całego katalogu marzeń to stało się w ostatnich tygodniach coś, czego ta młodzież nigdy nie zapomni, co będzie dla niej zaw-

Prawda w Oczy Kole...

Pod tym tytułem warszawski tygodnik "Kulisy" (26 paźdz. r.b.) opublikował obszerny artykuł, odsłaniający różne nieprawości w administrowaniu górnictwem węglowym. W artykule spółki autorskiej, Janusz Atlast i Andrzej Zawisza, czytamy m.in. co następuje:

Nie będziemy opisywać przebiegu strajku. Chcemy tylko pokazać, że ludzie, którzy działają w Międzyzakładowej Komisji, to ci sami, którzy w godzinach wielkiej próby zareagowali najszybciej i najrozsądniej. W ogromnej większości kopalń dyrektorzy byli przerażeni i nie wiedzieli, co robić.

Zgodnie z rytuałem rozzdwoiły się telefony w Województwie, po instrukcje, ale zamiast nich w słuchawce dominował krzyk. Górnicy byli już spokojni, a spokojni ludzie na krzyk są mało podatni.

Najszybciej, jak tylko było można, podpisane zostało porozumienie z komisją rządową. W atmosferze spokoju ludzie wrócili do pracy. Rozpoczęły się prace przygotowawcze do powołania nowych związków.

Czy oznacza to, że sytuacja wróciła do normy? Niezupełnie. Dzięki porozumieniu górnicy przejęli rzeczywistą kontrolę nad swoimi macierzystymi zakładami pracy, uzyskali możliwość wglądu do niektórych dokumentów, wcześniej dla szarego pracownika niedostępnych. Te dokumenty zaświadczały o skali dotychczasowej nieprawości.

W kopalni "Manifest Lipcowy" za "organizację" tzw. niedzieli wydobywczej, czyli ogłoszenie jeszcze jednego apelu o przyjeździe do roboty w dzień wolny, dyrektor dostawał premię resortową rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Za ten sam dzień górnik brał premii kilkaset złotych.

W ogóle dziwne rzeczy działy się z zarobkami. Wprowadzenie odgórnie, bez rozmów, bez konsultacji, czterobrygadówki oznaczało dużą wydatność, ale kosztem kompletnej dezorganizacji życia górnika.

Szlag ludzi trafiał, jak widzieli w gazecie brata-górnika, odświętnie przebranego z babą i bajtlami na tle osiedla, jako ilustrację do artykułu pod nieprawdziwym tytułem: "U nas jest niedziela, jak chłop jest w domu".

I krew pęsało to nieustanne wma- wianie, że tak jak jest, jest lepiej dla górnika, najlepiej! I jeszcze to nieustanne śrubowanie norm, za które dyrektor brał jeszcze inne dodatkowe premie. Dlatego mógł każdemu niezadowolonemu powiedzieć: "Nie podoba się, to woni!" Nie, może tak źle nie było, rzadko kiedy znałano górnika za mówienie prawdy, ale przesunąć do roboty o pięć tysięcy mniej płatnej było sporo.

I to jeszcze bolało, że każdego dnia, pod byle jakim pretekstem górnik umysłowy zaczynał rozmowę z górnikiem fizycznym od słów: "Ty ciu- lu..."

Teraz ludzie spod ziemi zastanawiają się głośno, jak to się stało, że sztygar, kierownik zmiany, dyrektor tak się przez te parę lat zmieniali na niekorzyść? Przecież większość kadry w górnictwie na awans do biurek zapracowała na przodku. Na własnej skórze poznali, jaka to robota.

Ale było tak, że jak górnik awansował na kierownika, to się robił z niego tyran, a jak szedł wyżej i zasiadał w gabinecie, to się dodatkowo jeszcze stawał świnia. Co z tego, że nie każdy? Zbyt wielu zapominało, jaki ich rodowód. Co się z nimi stało? Może zdemoralizowała ich wysokość zarobków, premii i kopertówek, których im nie szczędzono.

Oni naprawdę zerwali z własnym środowiskiem. Często wstydzili się kolegów i braci, którzy pracują na dole i w uczciwym znaczeniu tego słowa brudzą sobie ręce. Zmienili towarzystwo i wypili niezliczoną ilość bruder-

sze takim pięknym wspomnieniem, jakim dla starszych pokoleń były różne wielkie wydarzenia historyczne.

Bo społeczeństwo jako całość pamięta te rzeczy i te sprawy, którym nadawało kształt — choćby przez kilka tygodni — własnym działaniem. Stąd okresy wojenne są zapamiętywane jako czas kiedy przebieg wydarzeń był kształtowany przez własną odwagę, stąd różne przełomowe wydarzenia polityczne są szczególnie długo pamiętane, gdyż uformowała je wola ludzi uczestniczących w działaniu się historii.

Sierpień 1980 r. młodzi ludzie zapamiętają zapewne jako okres kiedy potrafili starszemu pokoleniu narzucić własny sposób rozwiązywania konfliktów, kiedy po latach milczenia potrafili nagle głośno ujawnić swe nadzieje i marzenia.

Aleksander Małachowski

szafów — z kim trzeba. Zamiast hodować gołębie i króliki, zaczęli polować na łosie. Kiedy przypadkowo spotykali się z dawnym kolegą z dołu mówił mu per "wy".

Dyrektor Duda z "Manifestu", jak zwywał człowieka do gabinetu, to sadzał na obrotowym fotelu i kazał się kręcić. Rozkaz taki wydawał. I ludzie, wstyd powiedzieć, kręcili się.

A jak miał naradę z kadrą, to mówił do podwładnych: "Wy, barany jesteście, barany!". Wzywał zaopatrzniowca i wydawał mu służbowe polecenia zakupienia wagonu siana, bo musi te swoje "barany" nakarmić, to może zacząć myśleć.

I na dyrektora Dudę aż do strajku nie było mocnych, bo każdy wiedział, z kim on jest po imieniu. A kiedyś chcieli górnicy dołowi pojechać zakładowym autobusem na wycieczkę. I usłyszeli: "Na wycieczkę? ... Po co, to już wam nie wystarczy, jak się w knajpie nachłacie piwa i gorzality?".

Tak mówią górnicy, co do Międzyzakładowej Komisji przychodzi z interwencjami. Zastanawiamy się, dla czego przedstawiciel górniczej braci mógł się kręcić na krześle, bo pan dyrektor Duda ryknął. Może dlatego, że tu na Śląsku od początku zawodu górnictwa obowiązuje posłuszeństwo.

Ale posłusznym można być wobec ludzi, którzy są na górze, a których darzy się autorytetem. Większość miejscowych autorytetów na każdy postulat, sprzeciw czy zapytania miała tylko jedną odpowiedź — do ryła! (A znaczy to do łopaty). Może fa- chowcy, kombajnści bali się tego "ryła" i dlatego kręcili się na tym krześle.

Slusarz z kopalni "Rydułtowy" przyniósł rachunek, bardzo interesujący. Rachunek, wystawiony na nazwisko dyrektora Sobela, szefa służb pracowniczych Zjednoczenia, dotyczy wykorzystania Domu Naukowego w Rydułtowach na dwudniowe weselisko dyrektorskiego syna.

W ogóle z Domem Naukowca w Rydułtowach dziwna sprawa. Nie wiadomo, kto, po co i dla kogo go wystawił za społeczne pieniądze? Dlatego górnicze załogi ustaliły w demokratycznym głosowaniu na masówce, że Dom Naukowca przerobiony na żłóbkę. Zostało zaakceptowane przez dyrektora.

Decyzja zapadła 18 września, a 20-tego, już w żłóbkę, dyrektor Sobel wprowadził za stół młodą parę. A w kilka dni potem dostał do zapłacenia rachunek (nr faktury 2471/Ry-24.09), że za wynajęcie na dwa dni całego budynku, za obsługę, światło, gaz i zastawę, za sprzątanie, wodę bieżącą i miejsca hotelowe ma zapłacić 4,484 złote. Jakby to podzielić przez liczbę gości, to nie ma takiego miejsca na ziemi, gdzie by mógł górnik dwa dni, bez wyżywienia, ale w takim komfortie odpoczywać.

Rozmowy, jakie przeprowadziliśmy z dyrektorem Sobelem, nie były łatwe. Najpierw zadzwoniliśmy do Zjednoczenia, żeby się zamówić na określona godzinę, ale dyrektor tak się zdenerwował, że odłożył słuchawkę bez uprzedzenia.

Kiedy wieczorem zadzwoniliśmy pod numer telefonu domowego, dłuższy czas rozmowę prowadziła pani dyrektorkowa, zapewniając, że naprawdę nie się nie stało. Dyrektor, gdy wreszcie podszedł do słuchawki, przysięgał, że on naprawdę nie chciał nic za pół darmo, nawet mówił opiekunowi Domu Naukowca, że sobie nie życzy żadnych prezentów (?). Więc skoro górnicy uważają, że zapłacił za mało za lokal na dwudniowe wesele, to dopłaci, ile tam trzeba.

O ile nam wiadomo, nie będzie to taka prosta operacja, bo górnicy z kopalni "Rydułtowy" chcą z rachunku inny zrobić użytek. No i uważają jeszcze, że żłóbkę nie jest odpowiednim miejscem na wyprawianie uroczystości weselnych.

Z kronikarskiego obowiązku przypomniemy, że całe zdarzenie miało miejsce przeszło dwa tygodnie po podpisaniu w Jastrzębiu sprawiedliwej umowy społecznej.

Mniej Księży

Ilość księży katolickich na świecie nadal spada. Według opublikowanego rocznika watykańskiego w końcu 78 r. było na całym świecie 416,329 księży, to znaczy 3.3 proc. mniej niż w r. 1975.

Ilość wyświęceń nowych księży spada o 17 proc. Natomiast wzrosła ilość seminarzystów. W 1975 r. było ich 60,142 a w r. 1976 62,670.

Na całym świecie jest 576 mln katolików, z czego 48.6 proc. zamieszkuje obie Ameryki.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

TURNIEJ BILARDOWY W KLUBIE WISŁA

Dorocznym zwyczajem Wisła urządziła Turniej bilardowy. Kierownikiem turnieju jest wiceprezes Wisły Henryk Czapla. U niego można się zgłaszać w lokalu Wisły, 4411 W. Fullerton Ave., każdego dnia wieczorem.

Pierwsze rozgrywki turniejowe rozpoczyna się w piątek, 14 listopada.

Jak co roku dla czołowych graczy będą puchary. Jak długo potrwa turniej, zależy będzie od ilości graczy, zainteresowanych turniejem. A więc, kto w ubiegłych sezonach brał udział, może zapisać się znowu. Podkreślamy, że aby być udziałowcem turnieju, nie koniecznie trzeba być członkiem klubu. Wisła zaprasza na Turniej Bilardowy.

W meczu pucharowym Amateur Cup Eagles wygrali z Wisłą 2:1, przechodząc do następnej rundy, która może jeszcze będzie grana w tym roku, względnie w 1981 roku.

KADRA KOSZYKARZY POLSKICH PRZYJECHAŁA DO U.S.A.

W ub. tygodniu przyjechała do New Yorku reprezentacja Polski koszykarzy, i właśnie z tego miejsca rozpoczęła tradycyjne tournée po Stanach Zjednoczonych. Potrwa ono do 28 listopada i w tym czasie Polacy planują rozegranie 8 spotkań, przeważnie z drużynami uniwersyteckimi. Będzie to dla polskich koszykarzy piąty wyjazd do Stanów Zjednoczonych.

Przed rokiem Polacy rozegrali w ciągu 25 dni 13 spotkań, 4 z nich wygrywając i w 9 przegrywając. Tegoroczne tournée polskich koszykarzy rozpoczęli spotkaniem z reprezentacją Uniwersytetu Maryland, a następnie mecze rozegrają z Mary Mount College Salina (Kansas), Kent State University (Cleveland), North Carolina University, Duke University, Notre Dame University, University of Arkansas i Rutgers University.

Przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych trenerzy reprezentacji — Zbigniew Felski (debiutujący w tej roli) oraz Stefan Maier wyznaczali w Lublinie dwudniową konsultację 16-osobowej kadry reprezentacyjnej. Znaleźli się w niej wyróżniający się w rozgrywkach ligowych zawodnicy, z wyjątkiem koszykarzy mistrza Polski — Śląska Wrocław, którzy mają występy w rozgrywkach Pucharu Europy.

W kadrze, która występuje na terenie Stanów Zjednoczonych znajdują się następujący zawodnicy: Eugeniusz Kijewski (Lech Poznań), Ireneusz Mula (Start Lublin), Dariusz Szczubiał, Justyn Węglorz i Klaudiusz Frągsztajn (wszyscy Zagłębie Sosnowiec), Wojciech Rosiński i Zbigniew Bogucki (obaj Wybrzeże Gdańsk), Mirosław Boryca i Jerzy Bińkowski (obaj Gwardia Wrocław), Krzysztof Fikiel i Zbigniew Kudłacz (obaj Wisła Kraków), Mieczysław Młynarski i Stanisław Kiełbik (obaj Górnik Wałbrzych), Piotr Ciak i Zdzisław Raczek (obaj Legia Warszawa) oraz Leszek Dołiński (AZS Koszalin).

BEZBRAMKOWY MECZ NIEMIEC WSCH. Z HISPANIĄ

Reprezentacja Niemiec Wsch. zremisowała z Hiszpanią 0:0 w towarzyskim meczu, rozegranym ostatnio w Lipsku. Jeśli widzowie dopingowali gości — podaje depesza — to można sobie wyobrazić, jak grali gospodarze. Dawno już reprezentanci Niemiec Wsch. nie żegnali gwizdy. Trudno się dziwić rozszaleniu kibiców, skoro w ciągu całego meczu piłkarze ich drużyny nie wypracowali sobie ani jednej dogodnej sytuacji strzeleckiej, a do tego strzelali celnie na bramkę rywali chyba tylko czterokrotnie. Bezbramkowy remis też zawiązuje nie tylko solidności obrony, ile niecelnym strzałem Hiszpanów, a szczególnie Zamory.



REPREZENTACJA HISPANII, która coraz wyżej pnie się na górze piłkarskiej światła, przygotowując się do mistrzostw świata, które odbędą się na terenie Hiszpanii w 1982 roku.

Piłkarze Niemiec Wsch. niewiele mieli w tym spotkaniu do przeciwstawienia lepiej wyszkolonym technicznie Hiszpanom. Gospodarze przegrywali niemal wszystkie pojedynki. Ustępowali gościom szybkością rozgrywania piłki i tempom akcji (dla tego chyba większość ich podań była niecelna).

Hiszpanie zarzucili agresywny wprawy, ale dość chaotyczny styl gry drużyn z południa Europy i wzorują się na twardym, wyrachowanym futbolu reprezentacji Czechosłowacji czy Niemiec Zach., popartym znakomitą techniką. Nie wszystko im jeszcze wychodzi, ale trener Jose Emilio Santamaria (następca Ladislava Kubali) ma szansę stworzenia silnej drużyny na mistrzostwa świata w 1982 r., których gospodarzem będzie właśnie Hiszpania.

Obie drużyny będą niedługo rywalizować w polskiej reprezentacji. Z Hiszpanią Polska zmierzy się w meczu towarzyskim, a Niemcy Wschodnie są przeciwnikiem Polski w eliminacyjnej grupie mistrzostw świata — 1982.

"PRZECIWN FIKCJI"

Wciąż trwa dyskusja nad zmianami w finansowaniu polskiego sportu. W prasie polskiej opublikowano ostatnio kilka listów od Czytelników, którzy za pośrednictwem prasy proponują rozmaite rozwiązania: mniej lub bardziej realne. Listy są nadal publikowane, dziś oddajemy głos ludziom najbardziej zainteresowanym — samym sportowcom.

Publikujemy więc poniżej wypowiedzi pięciu zawodników i trenerów: Pawła i Grzegorza Skrzeczów oraz lekkoatletki Grażyny Rabsztyń, które ukazały się w prasie warszawskiej.

Paweł i Grzegorz Skrzeczowie
"Wszyscy teraz się oburzają, że sportowcy biorą pieniądze. A przecież praca sportowca, np. boksera, który chce walczyć na światowym poziomie, reprezentować swój kraj, wymaga wiele wyrzeczeń, codziennego potu na treningach, obciążeń psychicznych, grozi utratą zdrowia i konfliktami rodzinnymi. Jesteśmy ludźmi publicznymi. Tysiące kibiców przychodzi na imprezy bokserskie, miliony oglądają w telewizji. Wiele się od nas oczekuje i wymaga, trzeba więc stworzyć sportowcom odpowiednie warunki materialne.

Jesteśmy za jawnością, żeby było wiadomo, ile i za co się płaci. Powinno być tak jak w Bułgarii z piłkarzami. Tamtejszy związek zatrudnia ich na etatach, płaci zańależnie od umiejętności, za klasę sportową. Taki układ budzi rywalizację, bo każdy chce więcej zarabiać. Można by też sklasyfikować dyscypliny, np. według widowiskowości, częstości pokazywania w telewizji, a także groźby utraty zdrowia. To słusze chyba, że piłkarze, bokserzy, żużlowcy zarabiają więcej od tenisistów stołowych.

W stosunku do reprezentantów kraju trzeba chyba zastosować podobne kryteria. Niech pięcioboista i bokser przygotowujący się do olimpiady dostają tyle samo podstawowej pensji i dodatków na dożywianie.

Chce się zlikwidować etaty, ale w takim razie trzeba też pomyśleć, co stanie się ze sportowcami kończącymi karierę. Nie wszyscy przecież zostają trenerami. Tylko nieliczni z nas mogą pogodzić uprawianie sportu z rozwijaniem się w jakiejś innej, pozasportowej profesji. W wieku ponad 30 lat niektórzy z nas dopiero rozpoczynają pracę zawodową. Dobrze by było, aby lata uprawiania sportu zaliczane były np. do emerytury".

Grażyna Rabsztyń

"Kilka lat temu, kiedy toczyła się dyskusja nad kartą praw i obowiązków sportowca, mówiło się o stworzeniu systemu stypendialnego w sporcie wyczynowym. Projekt upadł, a szkoda, gdyż w takim systemie wszystko byłoby jasne, sportowcy otrzymaliby wynagrodzenie w wysokości zgodnej z reprezentowaną przez siebie klasą. Fikcyjne etaty, przeciw którym ludzie dziś protestują, są w rzeczywistości niebezpiecznym dla nas samych. Te etaty stawiają nas po prostu w głupiej sytuacji. Natomiast dzięki wprowadzeniu systemu stypendialnego uniknęlibyśmy wszystkich niedomówień".

Niezależne Związki

(Rozmowa z Lechem Wałęsą, Przewodniczącym Komitetu Porozumiewawczego "Solidarność")

Wypowiedziami Eugeniusza Kubiśzyna i Lecha Wałęsy "Sztandar Młodych" (20 października 1980 r.) zakończył cykl wywiadów z działaczami ruchu związkowego. Rozmówcami byli reprezentanci nowo powstających związków organizowanych na bazie terytorialnej i wchodzących w skład grupy "Solidarność": M. Jurczyk (Szczecin), J. Piórkowski (Wrocław), J. Sienkiewicz (Jastrzębie-Zdrój) i L. Wałęsa (Gdańsk) oraz przewodniczący zarządów głównych związków branżowych: Z. Kadziński (transportowcy), E. Kubiszyn (drukarze), Z. Kudrewicz (kolejarze), A. Szyszka (łącznościowcy).

Lech Wałęsa — przewodniczący komitetu porozumiewawczego, przygotowującego powstanie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych "Solidarność" z siedzibą w Gdańsku, ur. w 1943 r., ojciec 6 dzieci, żona nie pracuje, z zawodu elektryk, 21 lat pracy zawodowej, w tym 10 lat w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, 4 lata w "Zrembie", ostatnio w "Elektromontażu". W trakcie sierpniowego strajku ponownie przyjęty do Stoczni Gdańskiej, obecnie na urlopie bezpłatnym.

— Czy będzie pan kandydował do władz nowo powstających samorządnych związków zawodowych?

— Problem w tym, skąd mam kandydować. Teraz — z formalnego punktu widzenia — pracuję w trzech zakładach, gdyż wszystkie ponownie mnie zatrudniły. Ale kto ma zgłosić kandydaturę — nie wiem. Kampanii przedwyborczej żadnej nie prowadzę. Prawdopodobnie nie zgodzę się na pełnienie w przyszłości jakiejś ważnej funkcji. Mam zbyt liczną rodzinę, aby starczyło czasu na tego typu działalność. Aktualnie przyświeca mi jeden cel: założyć samorządne, niezależne związki zawodowe. I to zrobić na pewno. Co dalej — trudno jeszcze dzisiaj powiedzieć. Nie jestem żadnym przywódcą czy przewodniczącym, ale po prostu służącym. Służę ludziom, którzy obdarzyli mnie zaufaniem.

— Jak zamierzacie w przyszłości ułożyć współpracę z innymi związkami zawodowymi, z ruchem młodzieżowym i partią? Czy nie uważacie, że siłą ruchu związkowego jest jego jedność?

— Gdy uda nam się założyć związki, to będziemy się zastanawiać w jaki sposób ułożyć współpracę. Można już powiedzieć, że na pewno chcemy współpracować. Jeśli chodzi o młodzież, studentów, utrzymuję z nimi od wielu lat bliskie kontakty. Młodych ludzi w szeregach strajkujących było sporo. Na temat przyczyn tego mam własne zdanie. Starsi po prostu nie wierzyli w powodzenie naszego protestu. Sądzi, że z biegiem czasu wszystko powróci na stare tory. Podobnie uważali działacze Centralnej Rady Związków Zawodowych. Na temat form współpracy z partią się nie zastanawiałem. Na razie nie mam na to czasu. Siłą ruchu związkowego nie zawsze jest jedność. Skutki tej właśnie jedności wszyscy znamy doskonale.

— Podobno były przypadki odmowy członkom partii praw wstąpienia do nowych związków. Prosimy o komentarz na ten temat.

— Nieprawda, nie o to chodzi. Członkami mogą być, ale wyłącznie szeregowymi. Partia jak i my, wspólnie występowaliśmy, aby nowe związki były apolityczne. Dlatego we władzach naszego związku nie mogą zasiadać funkcyjni członkowie partii, tak samo jak kierujący administracją państwową lub gospodarczą. Trzymamy się — jak pan widzi — ściśle porozumienia zawartego w Gdańsku z Komisją Rządową.

— Z porozumienia wynika jednoznacznie, że stoicie na gruncie socjalistycznego rozwoju Kraju. Czy dostrzegacie niebezpieczeństwo wciągania was do gry politycznej z partiami porozumieniami i celami ruchu związkowego? Jak zamierzacie temu niebezpieczeństwu przeciwdziałać? Jak tłumaczyć fakt, że na eks-

terów w rokowaniach z komisjami rządowymi byli też zapraszani ludzie nieprzychylni władzy socjalistycznej?

— Na razie nie mamy jeszcze związków. Jak one powstaną, będziemy starać się tak postępować, aby nie dopuścić do wciągnięcia nas w jakąkolwiek grę polityczną. Proszę pamiętać, że cały czas stoimy na gruncie apolityczności. Rodzące się związki są apolityczne od początku do końca, tak jak prosiła nas władza.

— Co stanowi dla was górną granicę żądań stawianych w imieniu robotników? W jakim stopniu interesuje was ogólna sytuacja Kraju? Jaka jest wasza opinia o zasięgu akcji strajkowej i mnożenia postulatów finansowych?

— Nie mamy takiej górnej granicy. Wszystkie zależy od stopnia uświadomienia ludzi pracy i od tego jak się będziemy rozumieć. Gdy przejdziemy stadium organizacji, udamy się pojedynczo do zakładów pracy, większych wydziałów. Powiemy konkretnie: mili państwo, macie miesięczny fundusz płac w wysokości — przykładowo — miliona złotych. Teraz zastanówcie się co uczynić, abyście zadania w pełni wykonali. Jeżeli zrobicie to w krótszym czasie — wasz interes. Możecie pracować nawet sześć godzin, ale zadania muszą być wykonane. To jest najważniejsze. Każdy obibok, "lewy" brygadista musi uczciwie pracować — niech zajmą się oni przygotowywaniem śrubek, materiałów, aby szybkość, wydajność wszyscy pracowali. Nie będziemy mówić w jako sposób podzielić ten przykładowy milion. Ludzie najlepiej sami wiedzą kto i jak pracuje. Podzielić uczciwie. My tylko powiemy: więcej jak milion nie dostaniecie, nie stać nas na to.

— Chcecie reprezentować interesy klasy robotniczej. Czy jednak ruch związkowy nie ma obowiązku moralnego wspierania wzorów rzetelnej pracy, czy rzeczywiście jego jedynym celem ma być obrona — za wszelką cenę — interesów pracowniczych?

— Związki mają bronić interesów nie tylko klasy robotniczej. Także inteligencji, wszystkich grup zawodowych. Sami jesteśmy robotnikami i doskonale znam różnice wpływające na specyfikę danego zawodu. Weźmy dla przykładu prasę. W tej grupie jest redaktor i sprzątaczką. Muszą się oni podzielić na zespoły branżowe: sprzątaczkę ze sprzątaczkami, kierowcy z kierowcami, a redaktorów z redaktorami. Oddzielnie będą zgłaszać swoje postulaty. W sumie jednak tworzą organizacyjną całość, gdyż pracują w jednej instytucji.

Nie jedynym naszym celem jest obrona ludzi pracy. Trzeba także szkolić, wyjaśniać i robić wiele innych rzeczy. Ale jednak za podstawowy uważam obronę interesów pracowniczych rozumianych szeroko — od materialnych zaczynając a na kształtowaniu aktywnej postawy działania dla dobra Ojczyzny kończąc.

Wszystko to określamy w projekcie naszego statutu, który złożyliśmy w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Dokument ten jest zgodny z Konstytucją i innymi obowiązującymi aktami prawnymi.

— Jaki jest wasz udział w opracowaniu nowej ustawy o ruchu związkowym? Jaki strajk uważacie za nieuzasadniony? Czy niedawny strajk ostrzegawczy można za taki uznać? Jak zamierzacie w przyszłości takim strajkom zapobiegać?

— Na razie nie mamy na to zbyt wiele czasu. Opracowaliśmy projekt statutu Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych "Solidarność". Jeżeli on zostanie przez naszych członków przyjęty, to właśnie na nim powinna opierać się nowa ustawa o ruchu związkowym.

Strajków nie powinno być w ogóle. Musimy nauczyć się rozwiązywania wszystkich problemów przy konferencyjnym stole. Dopiero po wyczerpaniu innych środków działania, może podjąć akcję strajkową. Gdy okoliczności na to zezwolą, strajk właściwy należy poprzedzić ostrzegawczym, nie dłuższym jednak niż pół-

Piętnują Zbrodnię Katyńską

W "Roku Katynia" przedstawiciele społeczności uchodźczych 14 narodów Europy Wschodniej i środkowej, wchodzący w skład Rady "European Liaison Group" (Europejskiej Grupy Łącznościowej) w Londynie, uchwalili specjalną deklarację, ogłoszoną w prasie emigracyjnej tych narodów we wszystkich krajach osiedlenia.

— Oto tekst w tłumaczeniu na język polski z angielskiego oryginału:

"My przedstawiciele 14 narodów środkowej i wschodnioeuropejskich, w 40 rocznicę nieosądzonego i nieukaranego mordu 14,500 polskich jeńców, dokonanego przez władze sowieckie w 1940 roku, pragniemy złożyć hołd pamięci tych ofiar komunistycznego okrucieństwa, których zwłoki spoczywają dotychczas w nieopisanej grobie na ziemi i w nieznanych grobach.

Ubolewając nad brakiem odwagi, wykazaniem przez społeczność międzynarodową, która odmawia napiętnowania winnych, my sami pragniemy wyrazić w najostrejszym sposób nasze oburzenie wobec tego barbarzyńskiego zamachu ze strony ZSRR, zmierzającego do wypienienia polskiego korpusu oficerskiego i warstwy inteligencji.

W ciągu 35 lat od zakończenia ostatniej wojny przedstawiono dostateczną ilość dowodów, by przekonać każdego

kto nie jest zaprzędanym obrońcą Sowietów, że masakra rzeczywście nastąpiła w roku 1940, gdy Katyń znajdował się na terytorium pod władzą sowiecką i gdy Stalin i Hitler byli jeszcze sprzymierzeńcami.

Chcielibyśmy również przy tej okazji stwierdzić, że polski komunistyczny rząd w Warszawie, którego stanowiskiem oficjalnym jest, że zbrodnia ta została dokonana przez Niemców, zaniechał przez 35 lat domagania się by odpowiedzialni stanęli przed sądem, jak również starał o odszkodowania dla rodzin pomordowanych w Katyniu; nie pozwolono nawet na nazwanie choćby jednej ulicy czy placu; ani na postawienie pomnika ku czci ofiar największej masakry jeńców w historii wojen współczesnych".

Deklarację podpisali: M. S. Zavala ni (Albania); P. Asipovic (Białoruś); T. Lirkoff (Bułgaria); dr J. Lang TJ (Czechosłowacja); P. Partel (Estonia); dr A. Ramishvili (Gruzja); R. Marcetic (Jugosławia); Z. Juras (Litwa); dr A. Abakus (Łotwa); V. Bukovskiy (Rosja); I. Stranescu (Rumunia); K. Zelenko (Ukraina); M. Teleki (Węgry).

Uczestnikami i sygnatariuszami uchwały ze strony polskiej byli: S. Grocholski i O. M. Stepan.

Nowa Rewia z Polski pt. "Byłe Było Tak"

Na zakończenie sezonu teatralnego bieżącego roku, po odniesionych sukcesach występów znakomitego zespołu Krakusa — niestrudzony impresario Jan Wojewódka sprowadza z Polski odmienną w swoim charakterze imprezę artystyczną, a mianowicie estradowy program rozrywkowy pt. "Byłe było tak!"



Irena Santor

Będzie to rewia nowych piosenek, beztroskiego humoru i aktualnej satyry. Gwiazdami programu będą tacy znakomici piosenkarze, jak Irena Santor, pierwsza dama polskiej piosenki, Krzysztof Krawczyk, znany już dziś nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie piosenkarz młodszej pokolenia oraz para świętych komików-satyryków Zenon Laskowik i Bogdan Smoleń z kabaretu "TEJA" w Poznaniu.

Program urozmaici czwórka tanerek, znanych w Polsce jako Grupa "Lady-Chic". Artystom akompaniować będzie doskonały zespół muzyczny J. Piątkowskiego. Konferansjerem tej ciekawej imprezy będzie popularny Zbyszek Korpołewski, znany z poprzednich programów artystycznych, przyjeżdżających do nas z Polski. Nad całością czuwać będzie sprawny organizator i kierownik artystyczny Wojciech Furman.

wa dnia pracy. Przykładem konsekwentnego takiego działania może być ostatni godzinny ostrzegawczy, który stanowił wyraz protestu przeciwko niepełnemu dotrzymaniu postanowień zawartych w porozumieniu kończącym strajk w sierpniu.

— Czy zamierzacie działać społecznie czy też powołacie jakieś etaty? Skąd będziecie czerpać środki finansowe?

— Niemożliwością jest działać wyłącznie społecznie. Trzeba zatrudnić specjalistów, np. prawników. Chcemy odpowiadać ludziom szybko na wszystkie listy, to także ktoś kompetentny musi robić. Fundusze związku chcemy tworzyć ze składek członkowskich, darowizn, zapisów, dotacji, dochodów majątku związku i wielu innych.

Rewia zatem zapowiada się bardzo interesująco, a Jan Wojewódka gwarantuje wysoki poziom artystyczny programu i doskonałą, beztroską rozrywkę.

Wszyscy więc spotykamy się na rewii "Byłe było tak," która zostanie wystawiona w Chicago w sobotę, 22 listopada, o 8 wieczorem oraz w niedzielę, 23 listopada, o 3 po poł. i 7 wieczorem, w Lane Technical High School Auditorium.

Bilety do nabycia w Polish Record Center, 3055 Milwaukee Ave. oraz w innych popularnych miejscach sprzedaży.

UWAGA! W East Chicago rewia zostanie wystawiona w Roosevelt High School Auditorium przy Indianapolis Blvd. w czwartek, 20 listopada, o 8 wieczorem.

Obchód Święta Niepodległości

11 listopada jest Świętem Niepodległości Polski. Pamięć radosnej chwili, kiedy Naród Polski po wiekowych przesłach zmaganiach odzyskał w 1918 roku niepodległość był państwowy i mógł po dzień dzisiejszy podejmować dalsze wysiłki decydowania o swym losie uczynimy w niedzielę 16 listopada.

Obchód Święta Niepodległości poprzedzi w niedzielę 16 listopada Msza św. w kościele św. Trójcy o godz. 10:30 rano. Prosimy organizacje społeczne, byłych żołnierzy polskich, harcerstwo o przybycie na Mszę św. z pocztami sztandarowymi.

O godz. 12:30, a więc wkrótce po Mszy św. Święto Niepodległości uczczone będzie specjalnym programem w Domu Weteranów, 1239 N. Wood, Chicago.

Główne przemówienie podczas tego programu wygłosi p. Władysław Kubiak, sekretarka generalna Związku Narodowego Polskiego.

Krótką prelekcję z racji przypadającej 150 rocznicy Powstania Listopadowego wygłosi dr Zygmunt Wygocki. Doskonała artystka dramatyczna Zbierzchowska-Frydrych ze znanym artystą sceny polskiej Stefanem Wicikiem odtworzył prolog z "Nocy Listopadowej" — Wyspiańskiego.

Całość programu uświetni występ Chóru im. Paderewskiego pod dyrykcją prof. Rudolfa Rygiel.

Obchód Święta Niepodległości organizuje Okręg I-szy Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce. Za Komitet Obchodu: Bronisław Sygut, drugi wicekomendant Okręgu.

Czy należysz do jednej z polonijnych organizacji bratniej pomocy?

OSZCZĘDZACIE, Kupując Prosto z Hurtowni

Bizuterię z 14 kt. złota, brylanty i kamienie szlachetne. 14 kt. łańcuszki w cenie od \$14.00 i więcej

Wszelkie wyroby ze sztucznej biżuterii na prezenty Gwiazdkowe już w cenie od \$1.00

Duży Wybór Kolii, Diademów, Bransoletek i Kolczyków
Mamy Również Zegarki OMEGA i DOXA

HERKO MFG. CO. / 1236 MILWAUKEE AVE.

Christopher Opuścił Algierię

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Algierii, przedstawiciele Departamentu Stanu poinformowali, że długość jego wizyty może być uzależniona od reakcji Iranu. Mówiono, że pozostanie on na miejscu tak długo jak będzie tego wymagała konieczność wyjaśnienia poszczególnych punktów odpowiedzi i osiągnięcia pewności, że zostały one właściwie zrozumiane.

Wraz z nim do Algierii udała się grupa ekspertów z dziedziny prawa i ekonomii.

Nagły powrót delegacji amerykańskiej może wskazywać na to, że Iran

już udzielił odpowiedzi na amerykańską propozycję. Źródła dyplomatyczne donoszą, że Algieria natychmiast po rozmowach z podsekretarzem stanu US przekazała wszystkie punkty oferty amerykańskiej Iranowi.

Irańska ambasada w Aglierii odrzuciła możliwość prowadzenia bezpośrednich rozmów z wysłannikami Stanów Zjednoczonych.

"Nigdy, nigdy więcej nie będziemy prowadzili bezpośrednich rozmów z Amerykanami ani teraz ani w przyszłości," powiedział przedstawiciel ambasady.

W Teheranie rzecznik irańskiego parlamentu, Hojjatollah Hashemi Rafsajani sztychł z przekazanej tamtejszym władzom przez ambasadora Szwajcarii depeszy zawiadamiającej, że prezydent-elekt, R. Reagan aprobuje wszystkie decyzje podjęte w sprawie zakładników przez prez. Cartera.

"Nie ma żadnego znaczenia, który z nich odpowie na żądania irańskie" — powiedział Rafsajani ambasadorowi Szwajcarii, dodając "Właściwie nie chcemy od Ameryki żadnej odpowiedzi. Sformułowaliśmy nasze warunki, zgodnie z którymi powinni działać aby odzyskać zakładników. Zrobilić co będą uważali za stosowne."

Treści dokumentu i wyjaśnienia dotyczące trudności związanych ze zwrotem fortuny szacha, kapitałów irańskich zamrożonych w Stanach i zniesienie wszelkich oskarżeń wobec Iranu, nie zostały dotychczas ujawnione.

Zmarł S. Dygat

London (DP) — W Londynie zmarł Stanisław Dygat. Miał 89 lat. Stanisław Dygat był żołnierzem armii gen. Hallera. W okresie międzywojennym pracował w służbie konsularnej.

Pozostawił córkę Krystynę Dygat-Kiersnowską i wnuka Marcina.



WASHINGTON. — Prezydent Jimmy Carter z małżonką Rosalynn, córką Amy i wnuczką Jason w chwilę po wygłoszeniu przemówienia w którym gratulował zwycięstwa wyborczego Ronaldowi Reaganowi.

Zbyt Gruba By Stać Przed Sądem

Columbus, Ohio (UPI) — 39-letnia Alberta Taylor, oskarżona o handel narkotykami przynajmniej do winy za co otrzymała znacznie zmniejszony wyrok od roku do pięciu lat więzienia. Oskarżona nie stawiała się na rozprawie, ponieważ każdy ruch sprawia jej poważne trudności.

Alberta Taylor waży 500 funtów. Sędzia zawiesił wyrok na miesiąc, podczas którego władze więzienia będą musiały odpowiedzieć, czy trzymanie kobiety w zakładzie karnym nie nastęrczy im zbyt wielu kłopotów.

Płoną Lasy

(UPI) — Niemal 100 pożarów wybuchło w wyschniętych lasach wschodniego Kentucky i zachodniej Virginii. 1,300 strażaków walczy w Kentucky nie tylko w ogniu ale również z nieuczynnymi myślami i podpalaczami.

Od piątku pożary rozniósł się na przestrzeni 20,000 akrów. Największe zniszczenia zanotowano w powiatach Jenkins i Lechter, gdzie 1,000 akrów lasów zostało całkowicie pochłoniętych przez ogień.

W Virginii spłonęło 15,000 akrów lasów państwowych. Leśnicy wyrażają przekonanie, że za wybuch 75% pożarów odpowiedzialni są ludzie szukający silnych wrażeń i myśliwi, którzy przy pomocy ognia wypłaszają z drzew poszukiwane przez nich zwierzęta. W pobliżu Fortu Knox policja zatrzymała osobnika, który jadąc wzdłuż lasu wyrzucał zapalone gazety co 300 metrów. Mężczyzna został aresztowany.

Walką z ogniem utrudniają silne wiatry, utrudniające zlokalizowanie płomieni. Na szczęście dotychczas nie zanotowano większych strat.

W Kentucky spłonął jeden szyb naftowy i stopił się przewody wysokiego napięcia przeciągnięte przez las.

Moda Na Filmy z Ronaldem Reaganem

Baltimore (UPI) — Stacje telewizyjne nie wyświetlały filmów z udziałem Ronald Reagana podczas kampanii wyborczej obawiając się, że może to zostać uznane przez innych kandydatów jako faworyzowanie go. Natychmiast po jego zwycięskich wyborach kilka stacji pokazało filmy z obecnym prezydentem-elekt.

Przypuszcza się, że niektóre programy rozpoczną festiwale filmów Reagana.

Kobiety Na Cenzurowanym...! Nowa Rewia Ref-Rena

Kobieta zawsze była natchnieniem dla poetów. Nic więc dziwnego, że obecnie posłużyła Ref-Renowi jako temat do jego nowej rewii "Oj, kobiety, kobiety!"

Na tle zaciętej walki o równouprawnienie, temat ten nabrał jeszcze większej pikantności. Ref-Ren w sposób satyryczny, ale nie obraźliwy porusza wszystkie możliwe aspekty dotyczące kobiety. Nie oszczędza jednak i przy okazji mężczyzn. Wbija szpileczki i wyciąga na światło dzienne wszystkie śmieszności życia, czy to małżeńskiego, czy towarzyskiego. Każde Oleńskie wcielić się w naszą "majoryszkę" Jane, by zaraz potem ośmieszyć Ligę Walki z Kobiętami. W numerze "Spodnie górą" nabija się z "dżinsów", by jednocześnie wykić spodniczki. W migawce "Nowa Era", porusza rywalizację kobiety z mężczyzną i odwrotnie. W powodzi aktualnych numerów satyrycznych znalazło się również miejsce na satyrę poważną, którą reprezentuje wstrząsający trójgłos "Licytacja Świata".

Skecz towarzyszy "Solenizantka" i aktualna ballada o "Krwawym Macieku", to dwie dodatkowe bomby śmiechu. Jeżeli dodamy do tego nowe tańce zespołu "Polonez", to nie ulega wątpliwości, że rewia "Oj kobiety, kobiety" będzie jedną z najbardziej barwnych i wesołych rewii jakie oglądaliśmy w Chicago.

To też Zespół Teatru Ref-Rena serdecznie zaprasza Polonię chicagowską na dwa przedstawienia, które odbędą się na Trójkowie, w dwie kolejne niedziele, 16-go i 23-go listopada, o godz. 3:30 po południu. Do zobaczenia! "Licytacja Świata".

Zachód Solidarny w Madrycie

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

przed terminem otwarcia Konferencji stawał pod znakiem zapytania problem zasadniczy: czy konferencja dojdzie do skutku.

Aby zabezpieczyć, dla względów formalno-prawnych, ewentualną możliwość otwarcia Konferencji w terminie zastosowano w Madrycie praktykowany w amerykańskich ciałach ustawodawczych sposób, a mianowicie . . . zatrzymano zegary na pięć przed dwunastą, stwarzając przez to wybieg formalny dla terminowego rozpoczęcia Konferencji.

Gub. Romero Ponownie Ogłasza Swoje Zwycięstwo

San Juan, Portoryko. (UPI) — Gub. Carlos Romero Barcelo po raz drugi od dnia wyborów ogłosił swoje zwycięstwo, mimo, że dotychczas nie obliczono jeszcze wszystkich głosów wyborczych.

Do chwili obecnej Romero może pochwalić się jedynie 3-tysięczną przewagą głosów nad swoim głównym oponentem, Rafaellem Hernandezem Colonem.

Przed wyborami sondaże opinii publicznej wykazywały tak dużą przewagę jego popularności, że wydawało się, że Romero ma wygraną w kieszeni.

Hernandez Colon, rozdrażniony oświadczeniami Romero zarzucił mu typowe dla Ameryki Łacińskiej "tendencje dyktatorskie" i "pogwałcenie konstytucji Portoryko."

Według oficjalnych obliczeń Carlos Romero Barcelo zdobył dotychczas 750,343 głosy, Hernandez Colon, którego głównym hasłem wyborczym była większa autonomia dla tej 3.2 milionowej wyspy, uzyskał 747,787 głosów, przywódca Partii Niezależnych, Ruben Berrios otrzymał 85,121 głosów a Luis Lausell z Marksistowskiej Partii Socjalistycznej — 5,179 głosów.

W tegorocznych wyborach po raz pierwszy wzięli udział więźniowie i mieszkańcy zakładów dla psychicznie chorych.

Wszystkie portorykańskie partie polityczne zgodne są co do tego, że bez względu na wynik wyborów gub. Romero będzie zmuszony do odłożenia planu przeprowadzenia plebiscytu o wejście Portoryko do unii amerykańskiej jako stan.

Tajemnicze Okoliczności Śmierci Aktora

Hollywood (UPI) — Złotki aktora, Sen Younga, najbardziej znanego z roli kucharza w telewizyjnym serialu "Bonanza" zostały odnalezione przez jego przyjaciela, który zaniepokojony brakiem odpowiedzi na telefony udał się do jego domu w północnej części Hollywood.

Robert Bond po przybyciu do rezydencji aktora poczuł ostry zapach gazu. Wezwana na pomoc policja stwierdziła, że przewody gazowe były otwarte od kilku dni. Rozkładające się ciało Senga znaleziono na podłodze w kuchni. Lekarze sądowi orzekli, że aktor nie żył już od kilku dni.

Początkowo przypuszczano, że popełnił samobójstwo. Wczoraj jednak po przeprowadzeniu autopsji, okazało się, że został zamordowany. Policja rozpoczęła poszukiwania mordercy.

W programie "Oj kobiety, kobiety" na szczególną uwagę zasługują piosenki zarówno wesołe jak i sentymentalne, skomponowane przez Ref-Rena ale oparte jeśli idzie o melodie, na tematyce włoskiej, francuskiej i południowo-amerykańskiej. Tu piosenkę sentymentalną reprezentują Monika Silvan, Wicik i Jerke, a wesołą Mroczkowska i Kożuchowska, dla której będzie to piosenkarski debiut.

Skecz towarzyszy "Solenizantka" i aktualna ballada o "Krwawym Macieku", to dwie dodatkowe bomby śmiechu. Jeżeli dodamy do tego nowe tańce zespołu "Polonez", to nie ulega wątpliwości, że rewia "Oj kobiety, kobiety" będzie jedną z najbardziej barwnych i wesołych rewii jakie oglądaliśmy w Chicago.

To też Zespół Teatru Ref-Rena serdecznie zaprasza Polonię chicagowską na dwa przedstawienia, które odbędą się na Trójkowie, w dwie kolejne niedziele, 16-go i 23-go listopada, o godz. 3:30 po południu. Do zobaczenia! "Licytacja Świata".

Delegację Zachodu przeprowadzały narady w poszukiwaniu warunków kompromisu. Zaproponowano Sowieci, aby debaty na temat stosowania w praktyce postanowień Deklaracji z Helsinek o prawach ludzkich ograniczyć do sześciu tygodni okresu przedświątecznego. Delegacja sowiecka sprzeciwia się takiemu ujęciu, co jest przyjmowane przez Zachód jako dowód, że Sowiety zmierzają do zniszczenia istoty ustaleń z Helsinek. Delegacje krajów neutralnych solidaryzują się ze stanowiskiem krajów zachodniego sojuszu. A nawet Rumunia odcięła się od taktyki Moskwy.

W ostatnich godzinach przed zaplanowanym terminem otwarcia Konferencji toczyły się żywe, zakulisowe narady, aby uzyskać chociaż wstępny kompromis oraz dokonać formalnego otwarcia Konferencji.

(Z doniesień agencji prasowych z Madrytu wynika, że doszło do sesji otwarcia, ale trwała ona tylko 14 minut. Ponieważ nadal nie było porządku dziennego, gospodarz Konferencji, hiszpański minister spraw zagranicznych, Jose Pedro Pérez Loca, ograniczył się do krótkiego, ceremonialnego otwarcia, a następnie odrzucił narady, aby dać możliwość dalszego szukania porozumiewawczych rozwiązań, przede wszystkim odnośnie ustalenia porządku dziennego.)

Dodać trzeba, że w posunięciach sabotażowych delegacja sowiecka naciska, aby na porządek dzienny obrad wprowadzić sprawę sytuacji na Srodkowym Wschodzie. Chodzi Sowieciom o to, aby narzucić Konferencji pod rozwagę zagadnienie, któreś omarowanie zabrałoby dużo czasu, a tym samym zepchnęłoby sprawę podstawową, a mianowicie zbadanie wykonywania postanowień Deklaracji z Helsinek odnośnie praw ludzkich.

W kołach zachodnich delegacji panuje nadal pesymizm co do możliwości znalezienia kompromisowych rozwiązań. Środa będzie nadal poświęcona próbom uzgodnienia punktów porządku dziennego Konferencji, która w praktyce została otwarta, ale jest pozbawiona możliwości pracy.

Alojzy Mazewski

Evakuacja Mieszkańców Przedmieścia La Grange

Wczoraj w godzinach wieczornych musiano ewakuować mieszkańców przedmieścia La Grange, którzy zamieszkiwali okolice 50 bloków kwadratów w pobliżu ulic Burlington, Catherine, 47 i Leitch.

Evakuacja spowodowana była przeciekiem gryzącego środka chemicznego ze zbiornika, znajdującego się na terenie stacji filtrującej wodę wodociagową.

Według danych przekazanych przez lokalną Straż Pożarną, na stacji tej wybuchł mały pożar. Na skutek pożaru został uszkodzony zbiornik zawierający gryzący środek chemiczny kwas siarkowy używany do czyszczenia maszyn do filtrowania wody. Wspomniany kwas po zetknięciu się z wodą wydziela bardzo szkodliwy gaz.

W związku z tym zdecydowano, aby ewakuować mieszkańców sąsiedztwa, tym samym chroniąc ich od skutków szkodliwych wyzwyń.

Do akcji usunięcia szkodliwego kwasu przystąpili strażacy wielu sąsiednich przedmieść, jak również z Chicago. Po trzech godzinach sytuacja została opanowana i mieszkańcy mogli powrócić do swych domów.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza śp.

Zofia Zbieszkowski

(z domu Snopek)

(żona śp. Leona, matka śp. Heleny)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11-go listopada 1980 roku, o godzinie 10:10 rano w starszym wieku. Złotki można odwiedzać dziś po godzinie 6-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 14-go listopada o godzinie 8:15 rano, z zakładu pogrzebowego Casey-Laskowski pnr. 4540-50 W. Diversey Ave, do kościoła św. Władysława, msza św. o godzinie 9-ej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Edward (Dolores) syn i synowa; Irena (sp. Alf) Anderson córka; wnuki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Casey Laskowski i Syn Telefon: 777-6300.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn, brat, zięć i wujek nasz, śp.

Stefan Wieczorek

Członek Tow. Kopiec Piłsudskiego Gr. 1972 ZNP; po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 10-go listopada 1980 roku, o godzinie 8:45 rano, w młodym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13-go listopada, o godzinie 11:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4401 S. Kedzie Ave., do kościoła ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa (z domu Idziak), żona; Diana i Stefan, córka i syn; Wojciech i Stefania Wieczorek, rodzice; Stanisław (Zofia) Wieczorek, brat i bratowa; Janusz, bratanek; Józef i Stanisław Idziak, teściowie; Dyrektor ZNP Tadeusz Radosz z żoną Anną i dziećmi i Michał Wołicki z żoną Heleną i dziećmi, siostrzeńcy, oraz rodzina w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Fortuna Funeral Home. Telefon: LA 3-7781.

(11,12)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, śp.

Jadwiga Luszczzyk

(z domu Borzek; żona śp. Antoniego)

Członkini Związku Przyjaciół Wsi Polskiej; po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 11-go listopada 1980 roku, o godzinie 5:00 rano, w starszym wieku.

Złotki można odwiedzać w środę, od godziny 4-ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14-go listopada, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6000 N. Milwaukee Ave., do kościoła Św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Janina, Władysław, Jan i Regina, dzieci; Stefan Łakomski i Albert Mazur, zięciowie; Maria i Maria, synowie; wnuki, wnuczki i prawnuczka, oraz rodzina w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon: 774-4100.

(12, 13)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek, pradiadek i brat nasz, śp.

Stefan J. Kobylinski

(ojciec śp. Roberty Heffernan)

(brat śp. Aleksandra, śp. Andrzeja i śp. Mieczysława)

Długoletni kontroler w biurze Zjednoczenia Polskiego Rzymsko Katolickiego po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 11-go listopada 1980 roku, o godzinie 12:40 w nocy, w starszym wieku.

Złotki można odwiedzać dziś od godz. 5-ej do 10-ej wiecz.; w czwartek od godz. 3-ej po poł. do 10-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14-go listopada, o godzinie 8:45 rano, z Columbian Funeral Home, pnr. 10300 West Grand Ave., Franklin Park, Ill., do kościoła St. Cyprian w River Grove, Ill. (Msza Św. o godzinie 9:30 rano), a stamtąd na cmentarz Queen of Heaven, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława (z domu Iwaniec), żona; Stefan (Jean), Daniel (Pamela), synowie i synowie; James Heffernan, zięć; 6 wnucząt; 1 prawnuk; Helena Wilczyńska, Jean Wettstein, Irena Barnas i Stanisława Cygan, siostry; Ryszard, brat; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Columbian Funeral Home. — Telefon: 455-1200.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduszek nasz, śp.

Jan Mazurkiewicz

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 10-go listopada 1980 roku, o godzinie 2:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13-go listopada 1980, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6000 N. Milwaukee Ave., do kościoła Św. Tarcyzjusza, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa (z domu Jasinska), żona; Zbigniew i Czesław, synowie; Irena i Josephine, synowie; wnuki i wnuczki oraz rodzina w Polsce.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon: 774-4100.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia nasza, śp.

Henryka Cznadel Kot

(żona śp. Aleksandra Cznadel i śp. Jana Kot)

Członkini Tow. Niewiast Różańca Św. przy par. Św. Turybiusza i Tow. Najśw. M.P. od Nieustającej Pomocy przy par. Św. Wojciecha; po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 11-go listopada 1980 roku, o godzinie 3:50 nad ranem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Modell Funeral Home, pnr. 5725 S. Pulaski Rd., do kościoła Św. Turybiusza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, do mauzoleum.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Irmina Hetman i Dolores Raskey, córki; Chester Hetman i Lloyd Raskey, zięciowie; 7 wnucząt, 6 prawnucząt, oraz bracia i siostry w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Franciszek A. Modelski i Synowie. Telefon: 767-4730.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, babcia i prababcia nasza, śp.

Wiktoria Peplowska

(żona śp. Józefa, matka śp. Estelle Wozniowski i śp. Józefa Jr.)

Członkini Bractwa Różańca Św. i Sodalicji św. Teresy przy par. św. Jacka; i Tow. Wyzwolona Polska Grupa 203 Związku Polek w Ameryce; po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 9-go listopada 1980 roku, o godzinie 11:30 w nocy w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13-go listopada o godzinie 10-ej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 5774-76 W. Lawrence Ave., do kościoła Św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Helene (Dr. Theodore) Chrobak, córka i zięć; Eugene, syn; Edward Wozniowski, zięć; Martha Krupnik i Anna Tvrdek, siostry; oraz wnuczka i prawnuczka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kowachek Funeral Home Telefon 545-3800

11,12

Uchodźcy z Haiti Głodują Na Bezludnej Wyspie

Nasau, Wyspy Bahama. (UPI) — Pod koniec ub. miesiąca straż ochrony pogranicza odkryła 102 haitańskich uchodźców stacjonujących na małej wyspecie wielkości boiska footballowego, położonej w odległości 20 mil od wybrzeży Kuby.

Na niezamieszkaną przed lądowaniem uchodźców wyspę Cayo Lobos dwukrotnie już zrzucano ładunki żywności i artykułów pierwszej potrzeby.

Haitańczycy usiłowali przedostać się na Wyspy Bahama. Tamtejsze władze donoszą o niezwykle kłopotliwym problemie z uciekinierami haitańskimi, którzy napływają tam w olbrzymich ilościach wyczerpując fundusze socjalne, z których pokrywa się koszty ich wyżywienia oraz przewozu z powrotem na Haiti.

Rząd Wysp Bahama trzykrotnie już pragnął przewieźć tych ludzi, domagając się od władz Haiti pomocy na ten cel. Haiti, zgodnie z przysłowiem "jak sobie pościelesz, tak się wypiszesz", nie odpowiedziało na zawiadomienia o trudnej sytuacji swoich obywateli, szukających, gdzie indziej lepszych warunków życia.

Na interwencję US ambasador Haiti w Washingtonie odpowiedział, że jego rząd zaakceptuje ich powrót na wyspę pod warunkiem, że rząd bahamski zapewni im przewóz.

Z nieznanych przyczyn na wyspie zmarło dotychczas 5 uchodźców. Wśród 102 osób, głównie młodych mężczyzn, przebywa 25 ciężarnych kobiet.

Skandal w Nadrenii

Bonn. (NYT) — Zaambarasowane władze zachodnio-niemieckie zarządziły śledztwo w związku z ujawnieniem, że w Nadrenii, cenionym okręgu produkcji win, w latach 1977-1979 białe wina, cieszące się powodzeniem wśród smakoszy, poddawano procesom przyspieszonej fermentacji i sztucznego słodzenia.

Praca Żeńska

KOBIETA DO SPRZĄTANIA BIUR

Do firmy sprzedaję samochodów, na 2 noce tygodniowo. Musi mówić trochę po angielsku. Zgłaszać się osobiście i pytać o Stanley.

CAR CREDIT CORPORATION
7600 S. WESTERN
436-5900

TYPIST

To work in international sales office. Adjacent to C.N.W. Station Chicago. Phone Mrs. MAHNKE

372-4868

SEWING MACHINE OPERATORS
FULL TIME EXPERIENCED
FOR APPOINTMENT CALL
562-0730

J. C. SCHULTZE ENTERPRISE
NORTHLAKE, ILL.
EOE

JEWELRY

SALES PERSON

5 DAYS, EXCELLENT OPPORTUNITY, BENEFITS, NO NIGHTS.
CARTER JEWELERS
2 S. State Street

RESTAURANT

Counter Help — Experienced Person Wanted. Good pay. Good working conditions. Good hours. No weekend. Apply in person.

422 S. Wabash 663-9246

Experienced & Hard Working CLEANING LADIES

Wanted to start work immediately in Suburban Estates.

Also an opening for a Supervisor. Guaranteed 5 days a week. MUST SPEAK & UNDERSTAND ENGLISH. Call

HOUSE BEAUTIFUL L.T.D.
359-3231

SEWING

DRAPERY OPERATOR

Experienced or willing to train. Full or part time. Apply at:
DRAPERMASTER INC.
4518 N. Kedzie Ave.
539-8010
Please Ask For Don

BEAUTICIAN stylist. Park Ridge.
825-9584 — 823-5676

SECRETARY

For small printing office. Full time. 40 hrs/week. \$10,400/yr.
Polish/English speaking.
Ashland & Division.
772-6880

Pomoc Domowa

HOUSEKEEPER

Live-in. Private room & bath. Adult family. Male or female. Near north. Good pay. Sund off. References. Some English. Evenings free.
726-5622 — days only.

Pomoc Domowa

HOUSEKEEPER PART TIME

GUEST — CONFERENCE CENTER NORTHFIELD, ILL.

We are looking for a dependable person to handle general housekeeping duties, of our Executive Guest — Conference Center.

The housekeeper will be responsible of maintaining the Center.

Your work schedule will vary based on occupancy or usage of the center.

So your personal Schedule must be very flexible.

Your duties when required will approximate 2 hours in the morning, and after each usage, plus a thorough cleaning periodically.

For prompt consideration please call —

ANITA L. MEYER

Supervisor — Administrative Services

STEPAN CHEMICAL COMPANY

446-7500

GOSPODYNI na pełen czas. \$125 na tydzień. Dobra transportacja. 337-4309

CHILD CARE —

LIGHT HOUSEKEEPING

Need reliable person to care for infant.

Monday thru Friday, 8 A.M.—6 P.M.

MUST SPEAK ENGLISH.

North Side Location.

Call: 477-6828.

HOUSEKEEPER NEEDED

Ability to understand some English. Full time. Possible to live in situation. Northshore Area

CALL 724-5189

GOSPODYNI

Do zamieszkania w domu doktora w Skokie. Lekka praca domowa. Zgłaszać się osobiście do:

DR. MICHAELS PRODUCTS
1223 N. MILWAUKEE

GOVERNESS/HOUSEKEEPER

Mature exp'd woman required by young professional couple. Live-in only. All amenities provided beaut. west suburban area. Impeccable recent references required. Salary & benefits negotiable. English speaking helpful.

986-7645

Praca

Pomoc Domowa

GARAGE APARTMENT

Semi-furnished, for couple. Must speak English, in exchange for light services. Near church & transportation.

Phone before 9 a.m. or after 5 p.m.

446-2223

Praca

**POSIADAMY PRACE
FIZYCZNE LUB UMYŚLOWE
DLA WSZYSTKICH**

Irene's Employment Agency

6201 W. TOUHY • 631-8878

PRZYJĘĆ do pracy osoby mówiące po polsku i angielsku, posiadające samochód. Tel.: 275-1826.

POTRZEBNY

Sprzedawca do sklepu z odzieżą męską. Konieczna znajomość języka angielskiego i polskiego oraz trochę doświadczenia w sprzedaży odzieży.

Dzwonić po angielsku

725-9121

Pytać o Bob

EXPERIENCED BARMAID WANTED

Call John CONTOS

Days at 766-7734

THORNWOOD

RESTAURANT & LOUNGE

7 N. 361 Wooddale

Wooddale, IL. 60191

CAFETERIA POSITION AVAILABLE

PRODUCTION COOK

AT THE 1ST NATIONAL BANK OF CHICAGO

Uniforms and meals furnished. Benefit package available. Work Monday - Friday. No weekends.

CONTACT MRS. WILSON—BETWEEN 9 AND 10 A.M. OR 2:30-4 P.M.

732-6573

Men/Women

\$30,000

High Income Career Opportunity



The nation's leading on-location refinisher of hospital equipment, metal office furniture, and home appliances is now accepting applications and holding interviews for high paying trades positions. No experience required. Individuals must be able to take technical training in our field, have drivers license and transportation. Qualified applicant should be able to work independently and interface well with Color Teck's commercial and residential clients. 30,000 income range plus comprehensive benefit package—up to 4 weeks paid vacation, life, major medical, and disability insurance. Interviewing Sunday through Friday at the following locations. Call for appointment with interviewer nearest you.

Mr. Reynolds
Lakeshore Dr.
787-4700

Mr. Williams
Oaklawn
425-7800

Mr. Rose
Midway Airport
581-5300

Mr. Morgan
Palatine
359-6900

Mr. Steadman
Chicago Heights
756-0300

Mr. Peacock
Glen Ellyn
469-8500

SAFETY SOCKET SCREW CORPORATION

Has Immediate Openings For:

• BROWN & SHARPE OPERATOR

Set-Up and Operate Steady Job, Overtime Many Benefits

• #2 CINCINNATI CENTERLESS GRINDER

Set-Up and Operate

• INSPECTOR

TOP PAY FOR TOP MAN. Must have some experience with threaded fasteners. Many Benefits, Too Numerous To Mention. Must Speak English.

CALL: LARRY WILLIAMS

6501 N. Avondale Avenue • 763-2020

JANITOR

Potrzebna osoba do utrzymywania porządku — sprzątania. Dobre wynagrodzenie i świadczenia firmowe.

Dzwonić do Pana Mizera

527-4050

OPERATORKI

MASZYN DO SZYCIA

Pelen etat lub part time. Zakład krawiecki damskich sukien. Północ dzielnic Chicago.

SOON'S FASHION

3924 W. Touhy 673-2441

POTRZEBNA OSOBA

Do Dekorowania

TORTÓW (cakes) i CIAST

Z DOSWIADCZENIEM.

Zgłaszać się osobiście.

FINGERHUT BAKERY

5537 W. Cermak Rd.

POTRZEBA

KRAWCA LUB KRAWCOWEJ

Do poprawek.

Dobre wynagrodzenie.

549-6585

Praca Męska

- BORING MILL
- MILLING MACHINE
- GENERAL MACHINIST

3 years minimum experience. Top rate & benefits. Steady Employment. 101 Years Old Company.

Modern Suburban Plant. Steady, interested and varied work in our plant. Manufacturing Food processing & packaging machinery. Excellent benefits, including paid hospitalization, major pension and more.

Phone or see Elmer Schubert.

COLBORNE

MANUFACTURING CO.

1879 Chestnut Ave. Glenview

724-5070

POTRZEBNI MECZANCY SAMOCHODOWI

Z długoletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym do reperatury samochodów, produkcji amerykańskiej. Wymagane własne narzędzia pracy i stały pobyt w U.S.A.

539-0773

OFFSET PRESSMAN

AFTERNOON

One quality conscious, fully exp. 4/C Harris, 2/C TP 38 or 2/C M-41 pressman to head our afternoon shift. We offer ample overtime, good wages, generous vacation and hospitalization plan and job security. This application is open because of increased volume in our shop and we expect 1981 to be even greater. We are close to the L., Union and Northwest Station.

939-1333 — Herm G.

GRINDER HANDS

Should have at least three years experience. We offer top pay including excellent benefits, also excellent working conditions.

EMIL BUCK & SON • 586-8300

6930 W. 62nd St. Chicago, Ill.

DRILL PRESS OPERATORS

& SET-UP

Polish & English speaking. Opening for experienced Operators & Set-up Men on single & multi spindle drill presses. Close tolerance work.

AUSTIN CONTINENTAL IND.

3636 N. Talman 528-9200

DESK CLERK

Nights 3-11 P.M. Retirees Welcome!

MUST HAVE REFERENCES

DIVISION ST. BATHS

1916 Division St.

384-9671

DOSTAWA

Potrzebny młody mężczyzna do dostarczania towarów. Musi mówić po polsku i po angielsku.

772-3700

PRODUCTION MANAGER

Well established south side display manufacturer has immediate opening for **PRODUCTION MANAGER**, w/3 years experience. Must have knowledge of hydraulic machinery, electrical, silk screening, vacuum forming, and assembly and finishing. Good company benefits; retirement; profit sharing; hospitalization.

873-3138

PRINTING

OFF-SET STRIPPER

DAYS & NIGHTS

North side printer needs experienced Strippers, for Days & Nights. Must be able to Strip multi-colored jobs in book works, etc.

Ability to operate camera & make plates an added plus.

Pleasant working conditions, plus many company benefits. Must be reliable and have at least 5 yrs. experience.

Call **DON ZIRNITE** After 9 a.m.
583-5090

EXPERIENCED HARDWARE SALESPERSON

Minimum 3 Years Experience

GOOD GROWTH POTENTIAL

EXCELLENT COMPANY BENEFITS

For Interview Appointment Call Dawn Roberts at:

348-0705 (Monday-Friday 9-5 P.M.)

The Great Ace 2817 N. Clark

Work and Live in Beautiful Sunny Southern California

TERRIFIC OPENINGS FOR:

MOLD MAKERS

Minimum 3 years experience. Up to \$13 per hour to start depending on experience plus excellent benefits.

STEADY EMPLOYMENT

Please Write or Call **TOOLING ENGINEER** 213/772-1321

ADAMS BROTHERS PLASTICS

12519 Cerise Ave. North

Hawthorne, California 90250

Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO

• ROBOTY CIEŚLERSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY
• SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE
• LAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE MALOWANIE
DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwonić do Znanego Kontraktora

MIKE DRAGOWICZ • 588-6535

Dachy

Dachy — Obicia — Benton

Fugowanie — Rynny

Okna Sztormowe — Daszki

Wszelkie Przeróbki

Darmo Kosztorysy—Polska Firma

Ubezpieczona i Pod Bondem

100% Gwarancja

HENRY SEJDAK, Właśc.

H & S HOME

IMPROVEMENT CO.

891-5959 • Domowy: 775-6644

Garaż Wynajęcia

GARAGE FOR RENT

2½ Car, Brick, New 16 Gauge steel doors. Near North location. Call in English.

342-9893

Malowanie

MALUJE pokoje tania. Ojciec i syn. 775-0587 lub 384-7667.

Elektryczne Roboty

KAŻDĄ pracę elektryczną zgodnie z obowiązującymi przepisami w Chicago wykonan tania z gwarancją. 725-7151 od 7.

Usługi

AUTOMOTIVE REPAIRS

Very low rates on all jobs. Special on tune-ups & brakes. Tune-up 8 cylinder — \$34.95. 6 cylinders — \$24.95. 4 cylinders — \$19.95. Disc brakes — \$39.95. Regular brakes — 34.95. Brakes all around — \$69.95. Parts included on all jobs.

278-5046

LAZIENKI, KUCHNIE

BASEMENTY PRZERABIAM

NA NOWOCZESNE

Tanio, Szybko.

GWARANTOWANA ROBOTA.

Parkomierze — Widma

Miasto Twierdzi, Że Uporało Się z Problemem

Reporteryzy "Chicago Tribune" zadali sobie kolejny trud sprawdzenia jak wygląda sprawa z uszkodzonymi lub zainstalowanymi w niepotrzebnych miejscach parkomierzami miejskimi.

Temat ten poruszony został po raz pierwszy wkrótce po wypłynięciu na światło dzienne skandalu z firmą odpowiedzialną za konserwację parkomierzy w czasie słynnej zimy stulecia. Okazało się, że firma Duncan Traffic Equipment Co., ma podpisany z miastem kontrakt na sumę \$2 mln rocznie. Do jej obowiązków należy obok wyjmowania dwa razy w tygodniu pieniędzy również konserwacja parkomierzy. W czasie, kiedy miasto zasypane było wielostopową warstwą śniegu pokrywającą przez prawie dwa miesiące większość parkomierzy, firma wystawiła rachunki za normalną obsługę. Sprawa ta jest ciągle w rękach prokuratury.

Zainteresowanie lukratywnym kontraktem jaki podpisał właściciel firmy, Jerome J. Robinson doprowadziły dziennikarzy do wykrycia faktu, że Robinson ma ściśle związki z wieloma politykami w naszym mieście i przeznaczają duże sumy jako dotacje na ich fundusze kampanijne.

Dziennikarze kilka miesięcy temu

dokonałi rajdu po różnych dzielnicach miasta i stwierdzili, że w wielu miejscach umieszczone są parkomierze od lat nieużywane, ponieważ odcinek ulicy uznany został przez wydział ruchu jako objęty zakazem postoju — np. w 1953 uznano za taki odcinek ul. Wabash pod wiaduktem.

Po ogłoszeniu na łamach Chicago Tribune miejsc gdzie umieszczone są nie używane parkomierze, miasto podjęło akcję ich likwidacji i wreszcie podało, że operacja ta została zakończona. Dziennikarze udali się więc w kolejny objazd miasta i stwierdzili, że parkomierze widma nadal straszą pod wiaduktem na Wabash. Inne tkwią w wysokim zieleń przy 1800 S. Michigan Ave. Na parkingu należącym do Shop and Save Food Store przy 3300 W. 63-cia ulica, na środku drogi wjazdowej tkwi niepotrzebny parkomierz utrudniający manewr kierowcom.

Około 40 parkomierzy tkwi na parkingach przy nieczynnym od dziesięciu lat Coliseum przy 1505 S. Wabash Ave. — stwierdzono, że od lat nikt tam samochodów nie parkuje. Dziennikarze zapytują czy i za te parkomierze-widma również firma Duncan Traffic Equipment Co. pobiera opłaty podając, że je obsługuje.

Były Inspektor Miejski Skazany Za Pobieranie Łapówek

W poniedziałek skazany został na okres jednego roku i jednego dnia w więzieniu były nadzorca miejskiego biura inspektorów elektrycznych, który pobierał — w czasie piastowania swej funkcji — łapówki.

Liczący lat 40 Thomas Guilfoyle uznany został w dniu 27 września winnym. Asystent prokuratora federalnego Thomas P. Johnson określił jego działalność jako "jednoosobową falę przestępczą w biurze inspektorów elektrycznych".

Guilfoyle jest kuzynem prokuratora-elekta na powiat Cook, Richarda Daley. Jest on ostatnim z 30 miejskich inspektorów elektrycznych, zasądzonych w ramach podjętej przez FBI akcji, zwalczającej korupcję w wydziale budowlanym miasta Chicago.

Obecnie wydział elektryczny miasta stanowi część miejskiego departamentu usług inspekcyjnych.

Johnson oświadczył przed sędzią federalnego Sądu Okręgowego James Moran'em, iż złożone w tej sprawie zeznania oraz dokumentacja nagrana na taśmę magnetofonowej — w czasie licznych rozpraw "obrażają dość nędnym i pożałowania godnym całości

kształt stosunków w biurze inspektorów".

Pomimo tego, iż Johnson, który był oskarżycielem w czasie rozprawy, określił Guilfoyle'a największym przestępcą wśród zasądzonych inspektorów elektrycznych — sędzia Moran nie podzielił jego opinii.

Sędzia zakwestionował argumenty prokuratora, który twierdził, iż Guilfoyle starał się w sposób natarczywy wymuszać łapówki. Stosował on tę taktykę, przede wszystkim wobec kontraktorów elektrycznych, którzy zabiegali o jego podpis, bez którego nie mogli podjąć pracy.

Guilfoyle został skazany za pobieranie łapówek na ogólną sumę \$2.500 — w 9 różnych przypadkach. Wiele z tych łapówek zostało wymuszonych już po tym, jak w prasie ukazało się szereg artykułów na temat zakrojonej na dużą skalę korupcji panującej wśród inspektorów miejskich.

Najwyższą karę ze wszystkich zasądzonych inspektorów otrzymał Thomas Nolan, który został skazany na trzy lata więzienia. Udowodniono mu aż 10 przypadków wymuszania łapówek.

Dwaj Policjanci Oskarżeni o Dokonanie Morderstwa

Lekarz Zakładu Medycyny Sądowej w powiecie Cook, dr Robert J. Stein po przeprowadzeniu sekcji zwłok ofiary śmiertelnego pobicia przez policjantów, uznał wypadek za morderstwo i przekazał odpowiednie dokumenty w tej sprawie do prokuratury powiatowej. Jak stwierdził dr Stein denat Paul Pearce, 38-letni mężczyzna zmarł na skutek urazów głowy zadanych tępym narzędziem.

Wypadek miał miejsce w dniu 22 października. Policja wezwana do awantury małżeńskiej usiłowała aresztować kobietę. W obronie kobiety stanął Paul Pearce. Policjanci brutalnie pobili Pearce. Jeden z nich — jak zeznali świadkowie — usiadł na piersiach leżącego i kilkakrotnie uderzył jego głową o bruk. Pearce stracił przytomność i nie dawał znaków życia. Wtedy drugi z policjantów jeszcze kilkakrotnie kopnął leżącego, nieprzytomnego mężczyznę.

Jak zeznała jedna z kobiet, będąca świadkiem wypadków, policja zagroziła jej aresztowaniem, kiedy usiłowała interweniować w obronie pobitego.

Kobieta nie dała za wygraną i udała się samochodem policyjnym odwożąc

cym ofiarę pobicia do szpitala. Tam w Hallu pierwsza stwierdziła, że pobity nie żyje. A jego uszu i oczu płynęła krew. Na wieść o śmierci Paula Pearce, jego matka Christina Gergen, 65, dostała ataku serca i wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Dr Stein w przyszłości do prokuratury dokumentach twierdzi, że stan kondycji serca i organizmu zabitego był doskonały i gdyby nie rany głowy mógłby on żyć jeszcze wiele lat.

W sprawie śmierci matki ofiary prowadzone będą dochodzenia, które ustalą czy również i tą śmiercią obciążeni zostaną zabójcy syna.

Urząd superintendenta policji podał, że dwaj patrolowi przeciwko którym wdrożone jest śledztwo, przeniesieni zostali na razie do pracy w administracji. Przepisy prawne mówią, że do momentu skazania przez sąd podejrzanych nie można ich autorytatywnie uważać za winnych, dlatego też nie zostali oni zawieszani w wykonywaniu zawodu jedynie odwołani ze służby patrolowej.

Obok dochodzeń prowadzonych przez prokuraturę powiatową osobne śledztwo prowadzone jest przez specjalny wydział policji.



PACIFIC PALISADES, KALIFORNIA. — Prezydent-elekt Ronald Reagan w towarzystwie wiceprez.-elekta George Busha pozdrawiają dziennikarzy. Zdjęcie zrobione w posiadłości prezydenta-elekta Ronalda Reagana. (UPI)

Zespół Fachowców i Firm Pomoże Szkolnictwu w Finansach

Joseph L. Mahran, naczelnik działu finansowego chicagoskiej Rady Szkolnej podał do wiadomości w poniedziałek, że szereg wybitnych fachowców z zakresu operacji finansowych jak również wiele firm znajdujących się na terenie Chicago, zgłosiło swą pomoc w pracy w wydziale finansowym szkolnictwa. Gotowość służenia radą i pomocą zgłosili emerytowani prezesi wielu wpływowych firm, a firmy zaofiarowały usługi swych sił administracyjnych przy przeszkoleniu pracowników administracyjnych pracujących w dziale finansowym chicagoskich szkół.

Zdaniem Mahrana, ofiarowaną pomoc nie da się ocenić, ze względu na to, że osoby, które zaofiarowały ją bezinteresownie, należą do najwybitniejszych ekspertów w tej dziedzinie, posiadając nie tylko przygotowanie zawodowe, ale długoletnią praktykę, nie mówiąc już o oszczędościach zdolnościach pozwalających im zajmować tak wysokie stanowiska.

Ochotnicy będą współpracować z kierownikami poszczególnych działów administracji służąc radami, ucząc pracowników w jaki sposób należy prowadzić księgowość, planować budżet, itd.

Daley — Nie Będzie Masowych Zwolnień w Biurze Prokuratora

Rzecznik prokuratora-elekta na powiat Cook, Richarda Daley, oświadczył, że nie przewiduje się masowych zwolnień pracowników zatrudnionych w biurze prokuratora powiatowego.

John Samuels, który jest rzecznikiem Richarda Daley, stwierdził, że rozesłano specjalny list do wszystkich 400 pracowników zatrudnionych w biurze prokuratora stanowego na pow. Cook. W liście tym Daley zapewnia, że nie przewiduje się zwolnień.

Zapewnienia wydawane przez nowoobranego prokuratora powiatowego są jednakże poniekąd zbyteczne, albowiem zgodnie z decyzją sądu federalnego, która wg. wszelkich przewidywań zapadnie wkrótce — zwolnienia pracowników lub też zatrudnienie nowych (w oparciu o przesłanki natury politycznej) będzie i tak zakazane.

Obecny prokurator na pow. Cook, Bernard Carey, który przegrał wybory na rzecz Daleygo, wyraził zgodę w tym względzie jeszcze przed wyborami, a sędzia federalny z tutejszego Sądu Okręgowego wyznaczył w tej sprawie przesłuchania na dzień 26 listopada. Sędzia Nicholas J. Bua zamierza wysłuchać wszelkich obie-

Na czele grupy specjalistów, którzy znajdują się obecnie na emeryturze stoi Philip Lifeschultz, były prezes organizacji Civic Federation. Wśród wybitnych przedstawicieli poszczególnych firm, które ofiarowały pomoc, znajdują się osoby z International Harvester, Montgomery Ward, Inland Steel i Commonwealth Edison.

Osoby te muszą pomóc personelowi szkolnictwa, ponieważ jak stwierdził Mahran, większość z nich zupełnie nie zna się na księgowości i prowadzeniu operacji finansowych. Są to w większości ludzie przygotowani do kariery nauczycieli i wychowawców. Zdaniem Mahrana, proces szkolenia personelu potrwa przynajmniej trzy lata. Po upływie tego okresu, Rada Szkolna będzie dysponowała personelem, który doskonale potrafi prowadzić dział zajmujący się finansowaniem prac i programów szkolnictwa chicagoskiego.

Warto przypomnieć, że stanowisko Mahrana zostało ustanowione w czasie, gdy starano się rozwiązać problemy finansowe szkolnictwa miejskiego, jakie wyszły na światło dzienne ubiegłej jesieni. Mahran pełni swe obowiązki już sześć miesięcy.

Warto przypomnieć, że stanowisko Mahrana zostało ustanowione w czasie, gdy starano się rozwiązać problemy finansowe szkolnictwa miejskiego, jakie wyszły na światło dzienne ubiegłej jesieni. Mahran pełni swe obowiązki już sześć miesięcy.

John Schmidt, prawnik, który współdziałał z Daley w tym przejściowym okresie, oświadczył, że zapewnienia złożone przez prokuratora-elekta — wybiegają poza zobowiązania zagwarantowane decyzją sądu, wykluczając zwolnienia pracowników lub zatrudnienie nowych w oparciu o przesłanki natury politycznej.

Schmidt powiedział, że teoretycznie można by na przykład zwolnić pewną liczbę asystentów prokuratora stanowego — z innych powodów niż polityczne.

Obserwatorzy sądowi są wszakże innego zdania. Uważają oni, że byłoby to trudne do przeprowadzenia, albowiem, zwolnieni pracownicy zwróciliby się w tej sytuacji do sądu, domagając się poparcia, starając się wykazać, że zwolnienia nastąpiły na tle politycznym.

Zapewnienie złożone przez nowoobranego prokuratora, który oświadczył, że nie będzie zwolnień — przyczynić się ma do udaremnienia masowych rezygnacji pracowników tego biura.

Inspektor Miejski Posiadał Bogatą Przeszość Przestępczą

Dziennik Chicago Tribune zdołał uzyskać wiadomość, że pracownik miejskiego wydziału zdrowia, który oskarżony jest o umyślne podpalenie, został zwolniony ze swego stanowiska.

Liczący lat 62 Luther House, zamieszkały przy 8227 S. State Str., oskarżony jest o podłożenie ognia pod 3-piętrowy budynek (posiadający 32 apartamenty) pod adresem 2301-2309 E. 79-ta ulica.

"Przesłaliśmy na ręce Hous'a poleceny list w sprawie jego zwolnienia. W obliczu zaistniałych okoliczności, sądzimy, że jest to najlepsze rozwiązanie", oświadczył Jay Ojeda, dyrektor sekcji informacyjnej wydziału zdrowia.

Jak wykazuje dokumentacja wydziału personalnego, House został oskarżony o podpalenie zaledwie w 12 dni po rozpoczęciu pracy na swym obecnym stanowisku, a miał on ich cały szereg.

Dokumentacja ujawnia, że House, który jest byłym kapitanem precyzyjnym w 21 wardzie i inspektorem budowlanym, pracował w okresie od r. 1965 aż w pięciu różnych wydziałach miejskich — pomimo tego, że

został zasądzony za włamanie, a w latach 1937-43 odsiedział 6-letnią karę więzienia za napad przeprowadzony z użyciem broni. Jak wykazuje dokumentacja policji, w r. 1965 House został skazany na rok nadzoru sądowego na nielegalne posiadanie broni.

"Moja przeszłość przestępcza nie stanowiła tajemnicy. Każdy wiedział o tym. Obecnie — dla jakichś powodów — chcą mnie wykończyć", oświadczył przedstawicielowi Chicago Tribune.

Jak się okazało jednakże dwaj "sponsory" polityczni House'a, ald. William Frost (34 warda) i rep. Bennet Steward (D. Chgo), b. komityman demokratyczny 21 wardy, który stwierdził, że przyczynił się do mianowania House'a inspektorem budowlanym, oświadczyli, że nie wiedzą nic na temat przestępczej przeszłości swego podopiecznego.

"House pracował dla mnie jako kapitan precyzyjny, pomogłem mu, lecz nie wiedziałem nic na temat jego przeszłości przestępczej", stwierdził Steward.

Podobnej treści oświadczenie złożył także Frost.

45-cio Piętrowy Biurowiec Stanie w Śródmieściu Chicago

Mayor Jane Byrne w czasie specjalnej konferencji prasowej zwołanej w poniedziałek podała do wiadomości, że w śródmieściu, na skrzyżowaniu ulic Madison i Wells, stanie nowy, piękny biurowiec. Nowy budynek będzie miał 45 pięter i zbudowany będzie przez firmę Arthur Rubloff and Co., kosztem 100 milionów dolarów.

Mayor wraz z projektodawcami, współnikami firmy, Lee A. Miglin i J. Paul Beitler, odsłonił makietę nowego wieżowca. Nowy budynek będzie jednym z niewielu, które zbudowane będą z granitu. Okna wierzowca utrzymywane będą w kolorze srebrzystym, tworząc wraz z bielą granitu, przyjemne zjawisko wizualne.

Przewiduje się, że w nowym budynku znajdą pomieszczenia biura wielu firm. Najprawdopodobniej będzie tam pracować przynajmniej 500 pracowników. Według informacji podanych przez Mayor, pierwsi lokatorzy będą mogli wprowadzić się już za dwa lata tj. w październiku 1982 roku.

Budynek będzie miał 1 milion stóp kwadratowych powierzchni i przyniesie miastu dodatkowe dochody w postaci podatków, które obliczane są na przynajmniej 2 miliony dolarów. Do dodatkowych zalet nowego projektu należy zaliczyć to, że przy budowie zatrudnionych będzie wielu pracowników budowlanych, pomagając tym samym w walce z bezrobociem.

Mayor Detroit Zapatruje Się Krytycznie Na Możliwości Reagana

W poniedziałek bawił w Chicago mayor Detroit Coleman Young.

"Ameryka będzie się dopominać znów o swe prawa na ulicach, jeśli rząd Reagana będzie próbował odebrać mniejszościom etnicznym i kobietom to, co zdołały uzyskać na przestrzeni ostatnich 25 lat", stwierdził Young.

Young, który pełni stanowisko Prezydenta Cartera, powiedział, że uzyskane w ubiegłym tygodniu przez Reagana zwycięstwo nie stanowi mandatu uprawniającego do przesunięcia kraju na prawicę". "Jest to po prostu zakrojony na dużą skalę głos wyrażający brak zaufania do Cartera", stwierdził mayor Detroit. Nie sądzę, by ktokolwiek, włączając Ronald Reagana, był zdolny przesunąć zegar do tyłu", oświadczył Young, przemawiając na University of Chicago. "Lecz w roku 1981, możemy wkroczyć w okres zwiększonej i bardziej natężonej walki".

Partia Republikańska odwróciła się plecami do robotników mniejszości etnicznych oraz miast, w których

Podano do wiadomości, że przy budowie pracować będzie przynajmniej 400 pracowników. Budynek będzie miał połączenie z najbliższą stacją kolejki miejskiej, udogodniając tym samym pracownikom dostęp do transportu publicznego.

Omawiając sprawy dotyczące budowy miasta Mayor wspominała jeszcze o tym, że bank Drovers zaofiarował specjalny program niskoprocentowych pożyczek na przynajmniej 5 milionów dolarów, który ma zachęcić planistów i ewentualnych inwestorów do zainteresowania się rozbudową terenów na których znajdują się rzemieślnicze, tzw. stockyards. Prezes banku Sidney J. Taylor stwierdził, że program ten ma za zadanie zachęcić firmy handlowe i przemysłowe do przeniesienia się na ten teren. Plan pożyczki będzie niezwykle korzystny dla zainteresowanych.

Mayor Byrne odmówiła komentarza na temat ostatnich wyborów i zwycięstwa Richarda Daley. Nie odpowiedziała również na pytanie dotyczące planowanego budżetu miejskiego, którego szczegóły mają być podane do wiadomości publicznej w piątek 14 listopada.

Dyrektor miejskiego Economic Development Commision Charles C. Sklavanitis, podał również do wiadomości, że szereg instytucji mających swe biura na przedmieściach ma zamiar przenieść się do miasta.

zamieszkują, powiedział mayor Detroit, dodał on jednakże, że były Prez. Ford "interesował się i reagował na troski i potrzeby koalicji złożonej z czarnych i białych, przedstawicieli przemysłu i świata pracy jaką zdołał utworzyć Young w Detroit.

Young, który pełni stanowisko mayor Detroit od lat sześciu, powiedział, że trwa w przekonaniu, iż również i Reagan będzie zainteresowany tymi problemami.

"Musimy skłonić go do tego i wierzę, że będzie reagował" powiedział Young. Mayor Detroit stwierdził również, że "nie widzi powodu, aby można było spodziewać się wielkiego skoku naprzód — w czasie kadencji Reagana".

Youngowi przypisuje się w dużym stopniu zasługę przedstawiania miasta na nowe tory i ożywienia go.

Był on jednym z czołowych działaczy partii demokratycznej, którzy spotkali się z Reaganem po uzyskaniu przezeń nominacji partii republikańskiej na konwencji w Detroit. Wówczas to Young określił platformę polityczną GOP jako "krok wstecz".

12-Letni Chłopiec Podpalaczem

Kilkakrotnie Podkładał Ogień Pod Własny Dom

Policja aresztowała 12-letniego chłopca z południowo-zachodniej strony miasta oskarżonego o podpalenie własnego domu.

Początkowo, z uwagi na młodość wiek zatrzymanego, nie podano jego nazwiska, potem jednak ponieważ zachodzi podejrzenie, że w pięciu poprzednich wypadkach pożarów w tym samym domu również miał swój udział zatrzymany — podano, że jest to Casey Kapusciarz.

W czasie od 16 października straż ogniowa była wzywana aż sześciokrotnie do pożaru w tym samym budynku — 2600 W. 55-ta ul. W każdym wypadku stwierdzono podpalenie. Po raz pierwszy rzucony na tylną werandę "koktajl Mołotowa" zniszczył mieszkanie na piętrze. Straty oblicza się na \$35.000.

W innych pożarach stwierdzono, że do rozniecenia ognia użyto benzyny lub oleju opałowego.

W ostatnią niedzielę o godz. 5:45 po południu kolejny pożar zwrócił zainteresowanie straży ogniowej na mieszkańców domu. W poprzednich wypadkach ujęto trzech młodych mieszkańców, którzy w sąsiedztwie ale zwolniono ich po zapewnieniu przez rodziców, że przejmą kontrolę nad dziećmi do czasu oficjalnego przesłuchania w

Gloria Swanson w Chicago

W poniedziałek odwiedziła Chicago znana aktorka filmowa starszego pokolenia Gloria Swanson. Gloria liczy 80 lat, ale wygląda doskonale i pełna jest humoru.

Wielbiciele jej talentu zgotowali jej serdeczne przyjęcie. Gloria przybyła tu na specjalne zaproszenie organizatorów festiwalu filmowego, jak również, aby zareklamować swą nową książkę pt. "Swanson on Swanson".

znaczonego na czwartek.

W czasie przeprowadzanych dochodzeń w ostatnią niedzielę, rodzina Casey zeznała, że ich syn w poprzedni czwartek, kiedy również w nocy wybuchł pożar, udawał się tuż po stwierdzeniu, że płomienie ogarnęły garaż, do łazienki. Z nosa ciekła mu krew i ubranie jego pachniało olejem opałowym i było powalane sądem. Po tym stwierdzeniu, że do rozniecenia ognia użyto właśnie oleju opałowego.

Dochodzenia ustalą, czy dwunastoletek winny jest wszystkich sześciu podpałów i jakie motywacje kierowały młodym podpalaczem.

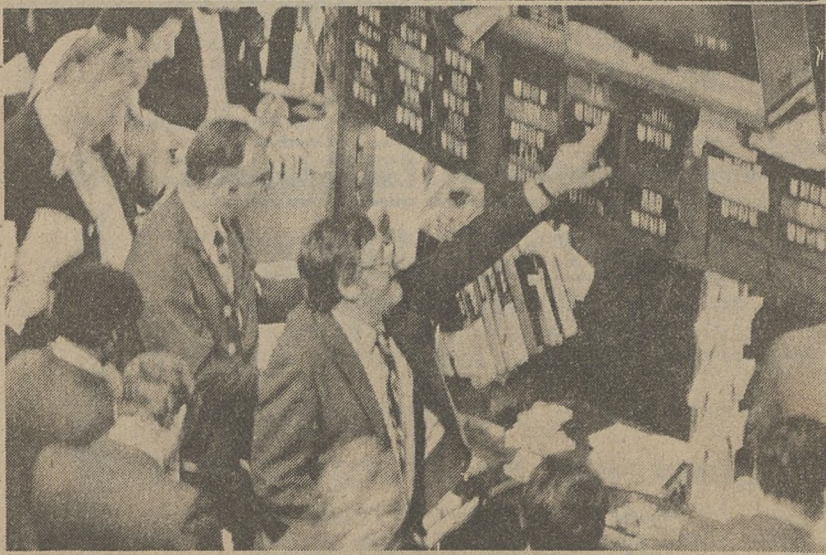
Na szczęście, we wszystkich wypadkach pożarów jakie miały miejsce w ostatnich trzech tygodniach, nie zanotowano wypadku z ludźmi. Jedyne straty i zniszczenia domu i garażu są dość poważne.

Obok normalnych przesłuchań młodym podpalaczem zajmą się także biegli psycholodzy.

Pomoc Dla Pielęgniarek

Administratorzy domów opieki nad chorymi i starcami doszli do wniosku, że będą musieli rozwiązać problem braku personelu pielęgniarskiego. Do najważniejszych należy propozycja zatrudnienia osób, które po krótkim przeszkoleniu będą mogły zajmować się rozdziałaniem potrzebnych lekarstw wśród chorych, tym samym zwalniając pielęgniarki z tego czasochłonnego zajęcia. W ten sposób pielęgniarki będą mogły poświęcić więcej czasu opiece nad chorymi i udzielaniu pomocy im, którzy potrzebują.

Ci sami administratorzy wypowiedzieli się za tym, aby stan przeznaczyć pieniądze na pomoc w szkoleniu personelu pielęgniarskiego, którego dotkliwy brak wyczuwa się we wszystkich ośrodkach zdrowia.



NOWY YORK. — Giełda nowojorska zareagowała wmożonym obrotem akcji w następnym dniu po wyborach powszechnych. (UPI)